

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW ENERGII
I SKARBU PAŃSTWA
(NR 112)
z dnia 19 lipca 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 112)

19 lipca 2018 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Małeckiego (PiS)** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zawierania umów gazowych oraz realizacji inwestycji – terminal LNG w Świnoujściu;
- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r. w zakresie działania Komisji (druk nr 2726).

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Tchórzewski** minister energii, **Piotr Naimski** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej wraz ze współpracownikami, **Wojciech Kutyla** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Piotr Tutak** prezes zarządu EuRoPol GAZ SA, **Mariusz Kawnik** dyrektor Departamentu Regulacji i Spraw Międzynarodowych PGNiG SA wraz ze współpracownikiem, **Artur Zawartko** wiceprezes zarządu Gaz-System SA wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska**, **Wiesław Koziol** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Witam pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego – ministra energii, pana ministra Piotra Naimskiego – pełnomocnika rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej. Witam panów ministrów wraz ze współpracownikami. Witam pana Wojciecha Kutylę – wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli. Witam prezesów spółek. Witam państwa posłów oraz wszystkich gości uczestniczących w posiedzeniu Komisji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zawierania umów gazowych oraz realizacji inwestycji – terminal LNG w Świnoujściu. To ten raport, który przez 5 lat pozostawał tajny. W ostatnich tygodniach został odtajniony. I tej informacji dzisiaj wysłuchamy. Punkt drugi to rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r. (druk nr 2726) w zakresie działania Komisji.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Wobec niezgłoszenia wniosków stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego. Proszę pana prezesa Wojciecha Kutylę o przedstawienie informacji.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyla:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni panowie ministrowie, szanowni goście, pozwólcie państwo, że przedstawię informację o wynikach kontroli zawierania umów gazowych oraz realizacji inwestycji – terminal LNG w Świnoujściu, która była prowadzona w latach 2011–2013 na wniosek ówczesnej Komisji Skarbu Państwa Sejmu RP z 26 maja 2011 r. Objęła lata 2006–2011. Skontrolowano wówczas m.in. Mini-

sterstwo Gospodarki, Ministerstwo Skarbu Państwa, Kancelarię Prezesa Rady Ministrów oraz spółki PGNiG SA, GAZ-SYSTEM SA i Polskie LNG SA. Informacja pokontrolna została objęta klauzulą „zastrzeżone”, przede wszystkim ze względu na fakt, że dokumenty, do których mieliśmy dostęp w toku kontroli w podmiotach kontrolowanych były okludzane, miały charakter niejawnny, wobec czego owa informacja miała wówczas charakter niejawnny. Ona została podpisana finalnie 5 kwietnia 2013 r. i przekazana – zgodnie z rozdzielnikiem – do Sejmu, prezydenta, premiera. Była również dostępna dla osób posiadających dostęp do informacji niejawnnych, również w Kancelarii Sejmu.

Informacja została odtajniona w związku z wnioskiem pana ministra Naimskiego, pełnomocnika rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej z dnia 27 lutego 2017 r. Oczywiście to trochę trwało, ale generalnie ze względu na to, że procedura jest taka, iż wówczas Najwyższa Izba Kontroli wystąpiła do podmiotów, u których znajdowały się dokumenty niejawne, z których korzystaliśmy. Władze tych jednostek zdjęły klauzulę z tych dokumentów i w ślad za tym niezwłocznie podjęliśmy decyzję o ujawnieniu informacji. Zatem została zniesiona klauzula tajności z tego dokumentu. To umożliwia nam jego prezentację w trybie jawnym na posiedzeniu Komisji.

Jeśli państwo pozwoli, samą prezentację przedstawi dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK pan Sławomir Grzelak. Towarzyszy mu również pan Michał Wilkiewicz – zastępca dyrektora, który wówczas był koordynatorem tej kontroli. Obecny jest również pan Jan Szczerba – doradca prawny z Najwyższej Izby Kontroli.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to oddam głos panu dyrektorowi w celu zaprezentowania szczegółów informacji.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie dyrektorze, proszę o kontynuowanie.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Sławomir Grzelak:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, uzupełniając wypowiedź pana prezesa, chciałbym tylko dodać, że decydujące pisma w sprawie odtajnienia informacji wpłynęły do Najwyższej Izby Kontroli w maju i czerwcu 2018 r. W związku z tym dokonaliśmy odtajnienia tak szybko, jak to było możliwe.

Jeżeli chodzi o samą kontrolę, to była kontrola planowa. Jej celem było dokonanie oceny konsekwencji podpisanych umów na dostawę gazu z kierunku wschodniego oraz realizacji inwestycji – terminal LNG w Świnoujściu na ówczesnym etapie tej inwestycji. Główne zagadnienia objęte kontrolą to: działania ministra gospodarki podejmowane w związku z przygotowaniem i prowadzeniem negocjacji z Federacją Rosyjską porozumień dotyczących dostaw gazu ziemnego do Polski, procedura zatwierdzania tych porozumień przez Radę Ministrów, nadzór ministra skarbu państwa nad PGNiG SA w zakresie zawierania umów na dostawy gazu, działania PGNiG SA dotyczące dostaw gazu z importu, wykonywanie przez Polskie LNG SA zadań wynikających z funkcji inwestora w przedsięwzięciu terminal LNG w Świnoujściu oraz nadzór ministra skarbu państwa i GAZ-SYSTEM SA nad realizacją inwestycji – terminal LNG w Świnoujściu.

Jeżeli chodzi o ustalenia kontroli, w wyniku negocjacji podjętych przez PGNiG SA w 2006 r. w sprawie przedłużenia umowy z podmiotem zależnym od Gazpromu, czyli spółką RosUkrEnerg na dostawę 2,5 mld m³ gazu rocznie w latach 2007–2009, na żądanie Gazpromu (współwłaściciela tej spółki) dokonano zmiany formuły cenowej gazu dostarczanego do Polski w ramach kontraktu jamalskiego. Zawarcie w listopadzie 2006 r. przez PGNiG umowy ze spółką RosUkrEnerg i aneksu nr 26 było poprzedzone prawnymi i ekonomiczno-finansowymi analizami. Zawarcie tych umów było jedynym możliwym rozwiązaniem w sytuacji, gdy wszelkie alternatywne warianty zakupu gazu wymagały zgody Gazpromu na wykorzystanie do jego przesyłu infrastruktury, nad którą sprawował kontrolę, a firma ta nie wyrażała zgody na zwiększenie przesyłu gazu zakontraktowanego przez RosUkrEnerg. W obliczu zagrożenia energetycznego kraju zarząd PGNiG uznał za niezbędne i celowe podpisanie aneksu nr 26 tak, aby było możliwe podpisanie umowy na zakup 2,5 mld m³ gazu rocznie od RosUkrEnerg. Wskutek wcze-

śniejszych zaniechań w sprawie dywersyfikacji źródeł importu gazu ziemnego PGNiG SA było zmuszone przyjąć warunki przedstawione przez Gazprom, czego wynikiem było zwiększenie ceny importowanego gazu o ok. 10%. Czyli krótko mówiąc – w 2006 r. i w latach następnych brak możliwości zdywersyfikowania kierunków dostaw gazu stawił polskich negocjatorów w sytuacji niekorzystnej.

Do tego dochodzą kolejne problemy związane ze sposobem prowadzenia negocjacji. Skontrolowaliśmy dokumentację negocjacji z lat 2009–2010, które były prowadzone zarówno na szczeblu międzyrządowym, jak i szczeblu przedsiębiorstw, czyli PGNiG i Gazpromu. W wyniku tej kontroli ustaliliśmy istotne nieprawidłowości w działaniach ministra gospodarki w zakresie uzgadniania porozumień międzynarodowych w latach 2009–2010. Minister gospodarki, który był odpowiedzialny za prowadzenie negocjacji nie przygotował strategii negocjacyjnej. A przygotowania do negocjacji na szczeblu rządowym podjęto dopiero w sytuacji zaprzestania dostaw gazu do Polski przez RosUkrEnergo w styczniu 2009 r. po 20 dniach od wstrzymania dostaw, choć minister gospodarki od października 2008 r. posiadał informację od strony rosyjskiej o możliwości zagrożenia dostaw i oczekiwaniach strony rosyjskiej odnośnie do podjęcia w szerszym zakresie negocjacji dotyczących porozumienia z 25 sierpnia 1993 r., w szczególności w kwestii taryf za przesył gazu ziemnego polskim odcinkiem gazociągu jamalskiego oraz przywrócenia struktury właścicielskiej EuRoPol GAZ SA do wynikającej z tego porozumienia.

Prace nad instrukcją negocjacyjną były prowadzone nierzetelnie, co spowodowało pominięcie istotnych uwag zgłaszanych przez inne resorty. W efekcie zatwierdzona w marcu 2009 r. instrukcja negocjacyjna była częściowo nieaktualna jeszcze przed wystąpieniem do pierwszych negocjacji w dniu 7 maja 2009 r. w Moskwie, co spowodowało konieczność opóźnienia rozpoczęcia negocjacji do lipca 2009 r., a działo się to w sytuacji niedoboru dostaw gazu do Polski. Jak wcześniej wspomniałem, wypadły dostawy realizowane przez RosUkrEnergo.

Część negocjacji w dniach 26 czerwca 2009 r., 18 września 2010 r. i 24 września 2010 r. prowadzono bez aktualnych instrukcji negocjacyjnych. Na tych spotkaniach strony dokonywały uzgodnień, które dopiero potem zostały zawarte w instrukcjach negocjacyjnych, czyli *de facto* instrukcje były dostosowywane do już wynegocjowanych ustaleń. Przykładowo na spotkaniach w dniu 18 września 2010 r. i 24 września 2010 r. obydwie strony dokonywały uzgodnień w zakresie terminu dostaw gazu ziemnego, obowiązywania umów na przesył gazu, zniesienia klauzuli o zakazie reeksportu i podziału obowiązków oraz uprawnień operatora na polskim odcinku gazociągu jamalskiego. Te kwestie znalazły się w uzupełnieniu do instrukcji negocjacyjnej, które zostało zatwierdzone w dniu 11 października 2010 r.

Przewodnicząca polskiego zespołu negocjacyjnego, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska w okresie od 11 grudnia 2009 r. do 9 lutego 2010 r. dokonywała zmian projektów umów międzyrządowych na podstawie rozmów telefonicznych oraz uzgodnień dokonywanych na szczeblu korporacyjnym. Wynegocjowane zapisy były niezgodne z zapisami instrukcji negocjacyjnej. Strona polska, nie mając wypracowanej strategii, nie wykorzystywała posiadanych argumentów i akceptowała kolejne żądania strony rosyjskiej. Wskutek braku odpowiedniego przygotowania polski zespół negocjacyjny popełnił liczne błędy w trakcie negocjacji, w tym przede wszystkim dążono do wydłużenia okresu kontraktu na dostawy gazu, pomimo że Ministerstwo Gospodarki dysponowało analizami wskazującymi, iż w związku z zakończeniem inwestycji – terminal LNG, podaż gazu przewyższy popyt. Zgodzono się na włączenie do negocjacji kwestii sporu pomiędzy EuRoPol GAZ SA a Gazprom Eksport dotyczącego opłat za przesył gazu przez polski odcinek gazociągu jamalskiego, bez uzyskania w zamian korzyści dla strony polskiej. Nie podjęto chociażby próby uzyskania korzystniejszych warunków dostaw gazu (w tym obniżenia ceny) w sytuacji zgody na postanowienia korzystne dla strony rosyjskiej, wbrew deklaracji, którą złożył minister gospodarki na posiedzeniu Rady Ministrów, dotyczącej podjęcia rozmów w sprawie przywrócenia formuły cenowej sprzed 2006 r., która była korzystniejsza dla strony polskiej. Nie podejmowano kwestii zniesienia klauzuli reeksportu, a także ustanowienia operatora systemu przesyłowego na polskim odcinku gazociągu jamalskiego (przeniesienie tej

funkcji ze spółki EuRoPol GAZ SA do spółki Gaz-System SA) oraz wprowadzenia możliwości zastosowania zasady dostępu stron trzecich na polskim odcinku tego gazociągu. Nie wykorzystano możliwości włączenia do negocjacji – od ich początku – przedstawicieli Komisji Europejskiej.

Minister gospodarki w dniu 1 kwietnia 2009 r. wycofał projekt umowy zmieniający postanowienia porozumienia z 25 sierpnia 1993 r. z konsultacji z Komisją Europejską. Zarówno minister gospodarki, jak i spółka PGNiG SA nie wykorzystali w pełni swoich możliwości negocjacyjnych, nie podejmując próby uzyskania w zamian za zgodę na postanowienia korzystne dla strony rosyjskiej równoważnych korzyści dla Polski. Taką korzyścią dla Gazpromu było np. odstąpienie od roszczeń EuRoPol GAZ SA wobec Gazpromu z tytułu niezapłaconych opłat za przesył gazu – określonych przez zarząd EuRoPol GAZ – na kwotę ok. 286 mln USD.

Działania podejmowane przez ministra gospodarki w dniu 10 lutego 2010 r. w celu przyjęcia w trybie obiegowym przez Radę Ministrów uchwały zezwalającej na zawarcie protokołu do umowy oraz protokołu do protokołu dodatkowego w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej przez ministra gospodarki, były niezgodne z obowiązującymi przepisami i wewnętrznymi regulacjami Rady Ministrów. Pomimo zapisów niezgodnych z instrukcją negocjacyjną oraz niekorzystnych dla interesu Polski, minister gospodarki wydał polecenie szybkiego procedowania w celu podjęcia przez Radę Ministrów uchwały zezwalającej na zawarcie umów. Skutkowało to brakiem uzgodnienia wniosku i umów międzyrządowych z ministrem spraw zagranicznych oraz innymi zainteresowanymi ministrami, co było z kolei niezgodne z art. 6 ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych, stanowiącym, iż organ właściwy do prowadzenia negocjacji składa Radzie Ministrów – po uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych oraz innymi właściwymi ministrami – wniosek o udzielenie zgody na podpisanie umowy międzynarodowej.

Tutaj z kolei są ustalenia, które wskazują na to, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pani Grażyna Henclewska, działając z upoważnienia ministra gospodarki, przesłała do ministra skarbu państwa, ministra spraw zagranicznych, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, prezesa Rządowego Centrum Legislacji i sekretarza ds. europejskich paraflowane projekty umów międzyrządowych wraz z projektami uchwał Rady Ministrów i uzasadnieniem – łącznie to były 24 strony dokumentów – z prośbą o pilne ich zaopiniowanie. Biorąc pod uwagę godzinę dostarczenia tych dokumentów poszczególnym adresatom, Rządowe Centrum Legislacji miało 30 minut na zaopiniowanie, a z kolei prezes Urzędu Regulacji Energetyki tylko 2 minuty. Równocześnie nie czekając nawet do końca tak wyznaczonego terminu pani podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki przesłała do sekretarza Rady Ministrów wniosek o udzielenie przez Radę Ministrów zgody na związanie Rzeczypospolitej Polskiej tymi właśnie umowami, stwierdzając w nim – niezgodnie ze stanem faktycznym – że został on uzgodniony z wymienionymi wyżej urzędnikami. Brak uzgodnienia przedkładanych umów międzynarodowych z ministrem spraw zagranicznych był dodatkowo naruszeniem art. 6 ustawy o umowach międzynarodowych, wymagającego takiego uzgodnienia przed przekazaniem umów Radzie Ministrów. Zdaniem NIK, takie pilne procedowanie i przyjmowanie uchwał Rady Ministrów – np. uchwała nr 17/2010 – w trybie obiegowym nie miało wytłumaczenia ani w stopniu zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego Polski, ani presji ze strony rosyjskiej na przyjęcie tego dokumentu. W opinii NIK, minister gospodarki mógł – bez zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego – wyznaczyć odpowiedni termin umożliwiający wypowiedzenie się zainteresowanych ministrów, zapoznanie się z ich odrębnymi stanowiskami i wydanie niezbędnej opinii przez ministra spraw zagranicznych oraz przedłożenie projektu uchwały na posiedzeniu Rady Ministrów, zgodnie z prawem.

Dopiero ingerencja Komisji Europejskiej w proces negocjacji nadała umowom międzyrządowym kształt zgodny z prawem unijnym i krajowym, a tym samym zwiększyła bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Efektom negocjacji w latach 2009–2010 było dokonanie zmian w porozumieniach międzyrządowych Polski i Rosji w sprawie współpracy gazowej oraz zawarcie aneksu

nr 35 do kontraktu jamalskiego. PGNiG zyskał zwiększenie dostaw gazu, a także upust cenowy dla części kupowanego gazu z zamian za rezygnację z roszczeń wobec RosUkrE-nergo z tytułu niezrealizowania dostaw gazu w 2009 r. Natomiast Gazprom Eksport uzyskał zwolnienie z nieuregulowanych opłat na rzecz EuRoPol GAZu za przesył gazu w latach 2006–2009, a także zmniejszenie stawek w taryfie przesyłowej tej spółki.

NIK oceniła pozytywnie zapewnienie przez organy państwowe oraz PGNiG w latach 2006–2011 ciągłości dostaw gazu ziemnego z importu i uniknięcie ryzyka niezaspokojenia potrzeb polskich odbiorców. W tej ocenie uwzględniono fakt, że skuteczność negocjacji w sprawie dostaw gazu była istotnie ograniczona z powodu ówczesnego braku alternatywnych, wobec kierunku rosyjskiego, połączeń polskiego systemu przesyłowego z innymi systemami. W całym tym okresie Polska pozostawała pod silną presją z powodu monopolistycznej pozycji Gazpromu jako dostawcy gazu do Polski, na co NIK zwracała wielokrotnie uwagę w poprzednich latach.

NIK pozytywnie oceniła realizację inwestycji – terminal LNG jako znaczącego elementu dywersyfikacji dostaw gazu do Polski, przy czym negatywnie oceniła zaniechanie przez ministra gospodarki działań w tym zakresie w 2008 r., co opóźniło realizację tej inwestycji. Ponadto należy zauważyć, że kontrola tej inwestycji obejmowała wówczas wstępny etap prac. Pełną ocenę realizacji tego przedsięwzięcia NIK sformułowała w efekcie przeprowadzonej w latach 2013–2014 kontroli „Realizacja inwestycji dotyczących budowy terminalu do odbioru skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu”. Informacja o wynikach tej kontroli została przedstawiona Sejmowi w 2015 r.

Wyniki kontroli zawierania umów gazowych wskazały na konieczność uporządkowania kwestii zakresu kompetencji poszczególnych podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz wypracowania mechanizmów uzgadniania pomiędzy zainteresowanymi podmiotami pozycji negocjacyjnej Polski w międzynarodowych negocjacjach dotyczących importu gazu ziemnego.

Jeżeli chodzi o wnioski NIK, które zostały sformułowane w wyniku kontroli, to do ministra gospodarki zwróciliśmy się o rozważenie wdrożenia systemu zarządzania ryzykiem w obszarze realizacji umów międzyrządowych o współpracy w sektorze gazowym, umożliwiającego odpowiednio szybkie reagowanie w przypadku pojawienia się podwyższonego zagrożenia dla realizacji umów. Następnie – wypracowanie procedur umożliwiających bieżące monitorowanie wykonania umów międzyrządowych, podpisanych przez Polskę z Federacją Rosyjską w dniu 29 października 2010 r. oraz wypracowanie mechanizmów analizy kosztów i korzyści w przypadku podejmowania negocjacji umów międzynarodowych dotyczących sektora gazowego i przygotowanie na tej podstawie strategii negocjacyjnej wraz ze ścieżkami dojścia do celów negocjacyjnych.

Został również sformułowany wniosek adresowany do ministra skarbu państwa. Dotyczy on rozważenia zmodyfikowania zasad zatwierdzania decyzji PGNiG SA w zakresie podpisywania umów handlowych dotyczących importu gazu ziemnego w taki sposób, by przypadki wymagające uzyskania zgody ministra – a wynikające z zapisów statutowych PGNiG – zostały ograniczone do umów istotnych ze względu na bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz by została zapewniona procedura rzetelnej analizy przedkładanych wniosków. Miałoby to na celu m.in. ograniczenie tylko formalnego (np. następczego) uzyskiwania zgody ministra skarbu państwa na zawieranie takich umów.

Minister gospodarki oraz szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów skorzystali w dniu 12 października 2012 r. z prawa odmowy podpisania protokołów kontroli. W swoim stanowisku do informacji minister gospodarki stwierdził, że zastrzeżenia NIK do jego działań nie uwzględniały szeregu okoliczności, na które wskazywał podczas kontroli. Wśród nich wymienił m.in. szczególnie trudną sytuację międzynarodową i geopolityczną w sektorze gazu w latach 2009–2010, brak możliwości oceny przez polski zespół negocjacyjny potencjalnej roli Komisji Europejskiej w polsko-rosyjskich negocjacjach w trybie *ex ante* oraz brak oceny przez NIK sytuacji w zakresie dostaw gazu oraz przebiegu negocjacji w 2006 r. Należy wskazać, że te kwestie były przedstawiane przez ministra gospodarki w toku postępowania kontrolnego, były rozważane przez zespół kontrolny i następnie zostały uwzględnione w sformułowanych ocenach w świetle dokumentacji, która została

pozyskana w toku postępowań kontrolnych. Te kwestie zostały również obiektywnie przedstawione przez NIK w informacji o wynikach kontroli.

Tyle tytułem wprowadzenia. Jeżeli państwo posłowie mają pytania, to w miarę możliwości służymy.

Informacja o wynikach kontroli, która została przesłana już w trybie jawnym do Komisji, zawiera szereg szczegółów, detalicznych ustaleń. Jest bardzo treściwa. Zatem nie wszystkie z tych elementów mogły być uwzględnione we wstępnym wprowadzeniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Tyle Najwyższa Izba Kontroli.

Pan minister Piotr Naimski, proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowna Komisjo, rzeczywiście na mój wniosek prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski odtajnił dokument, który został przedstawiony przez panów z Izby. Wszczęłem procedurę odtajnienia, dlatego żebyśmy mieli możliwość rzeczywistego zapoznania się z sytuacją, która była stworzona przez działanie, przede wszystkim Ministerstwa Gospodarki w rządzie PO-PSL w latach 2009–2010. Skutki tamtych działań odczuwamy do dnia dzisiejszego. To nie jest tylko badanie historyczne. To są kwestie, które determinują również sytuację bieżącą.

W raporcie mamy szczegółowe omówienie instrukcji negocjacyjnych. Instrukcje negocjacyjne były – jak słyszeliśmy – przyjmowane faktycznie *ex post* w stosunku do prowadzonych rozmów. Te rozmowy były prowadzone w sposób nieformalny. Oceniając stan rozmów czy tok tych negocjacji, mogę dodać tyle, że pierwsza instrukcja negocjacyjna z marca 2009 r. była oparta na – generalnie rzecz biorąc – racjonalnych przesłankach. To znaczy ta instrukcja negocjacyjna była oparta na przyjętym wtedy przez rząd PO-PSL planie realizacji inwestycji w Świnoujściu – budowy gazoportu w Świnoujściu. Tak, jak stwierdza raport NIK, podjęto tę inwestycję – rozpoczętą wcześniej, po *de facto* rocznej przewie – w 2008 r., co spowodowało opóźnienia. Mogę powiedzieć dodatkowo, że kiedy planowaliśmy i rozpoczynaliśmy tę inwestycję w Świnoujściu w 2006 r. – w 2007 r. już przygotowywaliśmy – to termin – wtedy bardzo ścisły – przewidywany to koniec 2012 r. Tak było to zaplanowane. Dlaczego tak było zaplanowane? Dlatego, że w 2006 r. – co Najwyższa Izba Kontroli opisała w skrócie – PGNiG i rząd były postawione w sytuacji przymusowej i ten pomostowy kontrakt 3-letni z RosUkrEnergo został podpisany z terminem do 2009 r. I kontraktowo mieliśmy prawo do przedłużania tego pomostowego kontraktu co 3 lata. Stąd – realnie rzecz biorąc – musieliśmy się zdecydować na to, że będziemy pod presją tego szantażu jeszcze przez kolejne 3 lata, ale w 2012 r. Od 2013 r. będziemy mogli wyzwolić się z tej presji poprzez uruchomienie gazoportu w Świnoujściu.

W instrukcji negocjacyjnej z marca 2009 r. ten element jest brany pod uwagę. W związku z tym jest powiedziane, że negocjacom ma podlegać przedłużenie pomostowego kontraktu z RosUkrEnergo na 2,5 mld m³ gazu do – tym razem – 2014 r. Bo rząd Platformy Obywatelskiej uznał, że nie jest w stanie – już wtedy było wiadomo – na skutek opóźnień zrealizować inwestycji do 2012 r., ale został wyznaczony termin do 2014 r. I to było – jak powiadam – racjonalne. Coś się stało później. To jest w tej chwili przedmiot badania również prokuratury. O tym wiemy, ale prokuratura prowadzi to w trybie niejawnym. W związku z tym nie będziemy tego tutaj omawiali.

Coś się musiało stać, dlatego że instrukcja negocjacyjna z lipca 2009 r. jest całkowicie odmienna. Odchodzi od przekonania, że Polska będzie mogła się wyzwalać z monopolu Gazpromu poprzez sukcesywne budowanie elementów dywersyfikujących dostawy gazu do Polski. A jednocześnie jest tam pomysł strony polskiej, żeby kontrakt zakupowy długoterminowy z Gazpromem przedłużyć o 15 lat – do 2037 r. Zatem w tej instrukcji negocjacyjnej odzwierciedla się po pierwsze – *de facto* rezygnacja z polityki różnicowania kierunków dostaw gazu do Polski, a równocześnie zabetonowanie zależności – długoterminowej, kontraktowej – od monopolistycznego dostawcy rosyjskiego. I to jest

istota całego zdarzenia, które podlegało badaniom Najwyższej Izby Kontroli, o którym w marcu 2010 r. – to jest też interesujące – mieliśmy informacje w kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego, że taki jest stan negocjacji, które jeszcze wtedy nie były zakończone, ale że pewne ustalenia już zostały poczynione, a instrukcja negocjacyjna z lipca 2009 r. jest jaka jest.

Wtedy publicznie został przedstawiony stan negocjacji. Liczyliśmy, że wstrząs będzie na tyle duży, że zarówno rząd, ówczesne Ministerstwo Gospodarki z Waldemarem Pawlakiem na czele, ale też spółka PGNiG przemysłą raz jeszcze strategię negocjacyjną i warunki, które zamierzają przyjąć. Rezultat był taki, że przedstawiciele rządu i PGNiG wyszli – z sali w Belwederze – z tej konferencji. A rezultat negocjacji został – faktycznie rzecz biorąc – oparty na instrukcji z 2009 r., z jednym istotnym wyjątkiem. To znaczy na skutek presji Komisji Europejskiej strona polska, czyli Ministerstwo Gospodarki zrezygnowało z przedłużenia długoterminowego kontraktu na zakup gazu od Gazpromu do 2037 r. Zatem w tej chwili mamy kontrakt obowiązujący do 2022 r.

Nie było tutaj mowy o pewnych kwestiach formalnych. Otóż, oddano Rosjanom w tych negocjacjach – faktycznie rzecz biorąc – możliwość zablokowania funkcjonowania spółki EuRoPol GAZ. To znaczy w wyniku tych ustaleń, które wtedy poczyniono zarząd EuRoPol GAZu – przypominam, że to jest spółka, w której jest 48% własności PGNiG, 48% własności Gazpromu – nie jest w stanie podejmować decyzji, dlatego że przy każdej decyzji potrzebny jest konsensus – zgoda strony polskiej i strony rosyjskiej. I konsekwentnie od tamtego czasu strona rosyjska blokuje decyzje. To też – być może – jest jedna z rzeczy, która warta jest podkreślenia.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię, która jest istotna przy rozważaniu zaszłości, ale także stanu obecnego. Otóż, mamy obowiązujące dwie umowy. Jedna – to umowa kontraktowa – kontrakt zakupowy na gaz pomiędzy PGNiG i Gazprom Eksport. Kontrakt zakupowy wygasa w 2022 r. Równocześnie mamy umowę na przesył gazu gazociągiem jamalskim – polskim odcinkiem gazociągu jamalskiego. Ten kontrakt wygasa w kwietniu 2020 r. Pan prezes podpowiada mi, że w maju. Pomyliłem się. Przepraszam. Zatem jest istotną kwestią, żeby rozważając sytuację bieżącą za każdym razem pamiętać, że czym innym są zakupy gazu dla Polski, a czym innym jest przesył 30 mld m³ gazu przez gazociąg jamalski do zachodniej Europy.

W międzyrządowych porozumieniach jest jeden zapis, który jest zapisem – można powiedzieć – obowiązującym w przyszłości. Mówię w tej chwili o międzyrządowych porozumieniach, protokołach, uzupełnieniach do protokołów. Otóż, ten zapis jest tak sformułowany – o ile dobrze pamiętam, to być może nie jest dokładny cytat – ale w każdym razie tak, że strona polska deklaruje, iż będzie dążyła by przesył gazu rosyjskiego przez polski system przesyłowy na Zachód był utrzymany. I to jest jedyny zapis, który rozumiejąc – że tak powiem – właściwie polskie interesy – odrzucając wszystkie inne tam zawarte zapisy, które w różny sposób wygasły, wygasają, ale ten zapis istnieje – jest przez nas do przyjęcia. Dlatego, że nie ma takiego powodu, żebyśmy chcieli zatrzymać transport rosyjskiego gazu przez polski odcinek Jamału na Zachód.

Problem jest gdzie indziej. Problem jest w tym, że do tej pory na podstawie ustaleń z 2010 r. przesył 30 mld m³ gazu na odcinku 660 km, bo tyle mniej więcej liczy długość polskiego odcinka, odbywa się praktycznie za darmo. Dlatego, że w 2010 r. ustalono pułap zysku dla spółki EuRoPol GAZ na poziomie 21 mln zł. To oznacza, że to jest symboliczna opłata. Do tego dostosowywane są *ex post* taryfy przesyłowe, które są stosowane, tak żeby przypadkiem ten zysk nie był większy. Ten stan rzeczy jest po prostu nie do utrzymania. Polska jest jedynym krajem, przez który Gazprom przesyła gaz i nie płaci. Płaci na Ukrainie, na Białorusi, płaci w innych krajach, gdzie ma należące do siebie gazociągi, a w Polsce nie płaci. Otóż, to jest do zmiany.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. To nie było przedmiotem badania Najwyższej Izby Kontroli. Mamy wiedzę, że równolegle do negocjacji w sprawach gazowych były prowadzone przez Ministerstwo Gospodarki i Waldemara Pawlaka rozmowy dotyczące współpracy w elektroenergetyce z Federacją Rosyjską i z podmiotami Federacji Rosyjskiej. Te rozmowy były prowadzone równolegle do ostatniego momentu, do ostatniej chwili. Była taka sytuacja, że nawet urzędnicy będący blisko tych rozmów

nie byli do końca pewni co będzie podpisywane 29 października 2010 r. Okazało się, że – na szczęście – przygotowane porozumienia w dziedzinie elektroenergetyki i współpracy w tym obszarze nie zostały podpisane. Alarmowała w tej sprawie w 2009 r. m.in. śp. pani Kasprzyk, która była prezesem Polskich Sieci Energetycznych. Na ten temat prowadziliśmy dyskusje i zbieraliśmy informacje w kancelarii prezydenta.

To jest kwestia do wyjaśnienia, dlatego że równolegle przez Ministerstwo Gospodarki prowadzone były rozmowy w dwóch kwestiach. Jest pytanie, czy te rozmowy były ze sobą powiązane, uzależnione? Jakie mieliśmy powody rozmawiać na temat współpracy elektroenergetycznej, czyli mostu energetycznego z Polski do Kaliningradu? To pozostawiamy sobie na przyszłość. Jest sporo dokumentów, które ciągle są niejawnie, w administracji państwowej. One będą sukcesywnie odtajniane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Piotr Misiło, proszę.

Poseł Piotr Misiło (N):

Panie ministrze, szanowni państwo, szanowni panowie z Najwyższej Izby Kontroli, bardzo delikatna materia, więc może pozwolą państwo, że będę się wypowiadał ramowo. Nurtuje mnie jedno pytanie po wysłuchaniu tego, co mówił pan minister. To znaczy nurtuje mnie wiele pytań, ale o jedno chciałbym się zapytać, bo pan minister przed chwilą mówił, że druga instrukcja różniła się diametralnie od pierwszej. Chciałem zapytać, czy druga instrukcja jest autorstwa tego samego gremium ludzi, co pierwsza? Czy wiemy kto – z imienia i nazwiska – był autorem pierwszej, a kto drugiej instrukcji?

Bo dla każdego czytającego ten materiał i słuchającego zarówno przedstawicieli NIK, jak i pana ministra nasuwa się pytanie – czy nastąpiły jakieś istotne zmiany – o których nie wiemy – że ci sami ludzie zmienili swój sposób myślenia o procedowaniu tego kontraktu? Czy może to były inne osoby? Patrząc na całość zagadnienia, ten wątek wydaje mi się niezwykle zasadny. Jak rozumiem, prokuratura i stosowne służby już badają ten temat. Nie wiem, czy to jest materiał czy informacja, z którą pan minister może podzielić się, ale pozwoliłoby to zbudować jakiś obraz – czy mamy do czynienia z grupą tych samych decydentów myślących przez wiele miesięcy – lat – tą samą drogą i pod wpływem czegoś zmieniających swoją decyzję? Czy też może z grupą różnych osób, które w wyniku innych czynników zewnętrznych postanowiły zmienić swój sposób myślenia o negocjowaniu tego kontraktu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, w raporcie jest wykaz osób, które w tym momencie pełniły kierownicze stanowiska. Ten sam rząd, ten sam premier Donald Tusk, ten sam minister gospodarki Waldemar Pawlak. I różnica między marcem a lipcem. Zatem Waldemar Pawlak z Donaldem Tuskiem na przestrzeni czterech miesięcy dokonali zwrotu o 180 stopni. Raczej nasuwa się pytanie – co takiego położyli na stole Rosjanie, jakich argumentów użyli, że rząd Platformy i PSL zgodził się na tak radykalnie niekorzystną dla Polski instrukcję do negocjacji.

Pani poseł Jolanta Hibner, proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ponieważ raport NIK obejmuje lata 2006–2011, więc odniosę się do tych dat. Bo były negocjacje w 2006 r. Z raportu NIK wynika, że w latach 2006–2011 spółka PGNiG kilkakrotnie zmieniała warunki kontraktu jamalskiego, w tym najistotniejsze były aneksy – nr 26 z 2006 r. zmieniający formułę cenową, czyli to, o czym państwo też mówicie, następne były w 2010 r. zwiększające wielkość dostaw. Czyli jakby dwa niezależne. Poza tym najistotniejsze były umowy, podpisane z RUE 17 listopada 2006 r.

Chciałabym jeszcze powiedzieć jedno – spółka dopełniła obowiązku, żeby w 2006 r. podpisać umowę, uzyskania zgody ministra na zawarcie umowy w listopadzie 2006 r., właśnie tej umowy z RUE. Nikt nie znalazł okoliczności uzasadniających wskazanie przez zarząd spółki ministrowi skarbu państwa zaledwie jednodniowego terminu na podjęcie decyzji w tej sprawie. Proszę państwa, w ciągu jednego dnia spółka występuje

do ministra, dostaje zgodę na zmiany cenowe i na zmiany ilościowe. To bardzo przepraszam, od czego to się zaczyna? To nie zaczyna się w 2010 r., jak mówi pan minister, lecz w 2006 r. A 2010 r. to jest pokłosie tego wszystkiego, co tutaj się zadziało. Tak, że bardzo proszę też czytać... Czytam raport NIK i cytuję tu raport NIK.

Jeszcze jedna rzecz, która mnie też zastanowiła – ocena ogólna. W ocenie ogólnej jest napisane „jednocześnie NIK ocenia negatywnie działania ministra gospodarki w zakresie negocjacji polsko-rosyjskich w latach.” Nie ma podanych lat. Pytam, dlaczego? Upłynęło gdzieś w powietrze. Jak to się stało, że nie podano lat, jeżeli mamy negatywną ocenę podpisanych kontraktów na zwiększenie ilości? Proszę mi odpowiedzieć. Byłam posłem w 2006 r. jak pan poseł i pan minister wie. Pamiętam, że rozmawialiśmy z panem Woźniakiem. Pan Woźniak mówi, że nie może na ten temat mówić, bo to jest wszystko tajne przez poufne. Zatem pytam teraz, bo państwo tylko poruszacie ostatnie lata. Proszę powiedzieć, dlaczego w 2006 r. działy się takie rzeczy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pani poseł, akurat to jest wyjaśnione w raporcie NIK...

Posel Jolanta Hibner (PO):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani poseł, skończyła pani wypowiedź. Nie udzieliłem pani głosu. Pani poseł, proszę teraz posłuchać. Bardzo panią proszę, niech pani posłucha. Akurat w raporcie NIK 2006 r. jest wyjaśniony. Na pewno pan minister odniesie się do tego.

Natomiast jest tutaj pewna subtelna różnica. Pan minister Piotr Naimski wyjaśniał, z czego brały się problemy z zaprzestawianiem dostaw przez RosUkrEnergo wynikające z jeszcze z zaniechań rządu SLD z 2003 r. Raport NIK akurat o tym mówi bardzo jednoznacznie na str. 26. To jest akurat wyjaśnione. Warto pewne rzeczy dokładnie przeczytać, ale odpowiedzi z pewnością pani otrzyma.

Teraz pan przewodniczący Wojciech Zubowski.

Posel Jolanta Hibner (PO):

Przepraszam, chciałam tylko uzupełnić.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani poseł, teraz pan przewodniczący Wojciech Zubowski.

Posel Jolanta Hibner (PO):

Panie przewodniczący, nie oczekuję od pana informacji, bo w 2006 r. byłam posłem. W 2005 r. byłam posłem. W 2007 r. też byłam posłem. W 2008 r. również byłam posłem. Nawet w 2009 r. byłam posłem. Więc proszę mnie nie pouczać, tylko proszę dać panu ministrowi szansę, a nie za niego mówić. Nie życzę sobie, żeby pan mi opowiadał rzeczy, w których byłam. Nie wiem, czy pan był wtedy, ale ja byłam.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo dobrze, pani poseł, bierze pani odpowiedzialność za wiele rzeczy, również cieszę się z tego. Natomiast bardzo proszę, żeby pani spuściła trochę emocje i pozwoliła pracować Komisji. Widzę, że pani bardzo emocjonalnie bierze do siebie pewne niewygodne rzeczy, a nie o to chodzi. Rozmawiamy merytorycznie. I pani poseł, kolejny raz panią proszę o spokój na sali.

Pan przewodniczący Wojciech Zubowski, proszę.

Posel Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Pani przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, pozwoliłbym sobie przedstawić kilka informacji i poprosić ewentualnie o potwierdzenie tego, o czym będę mówił. Pierwsza rzecz – wypowiedź pani poseł, która mówiła przede mną. Prosiłbym o wskazanie czy potwierdzenie informacji, że owszem zwrócono uwagę w raporcie na krótkie terminy przedstawione ministerstwu na zatwierdzenie pewnych rzeczy, ale czy jednocześnie w tym samym raporcie znajduje się stwierdzenie, że negocjacje z 2006 r. – w przeciwieństwie do prowadzonych w późniejszych latach – były przeprowa-

dzzone zgodnie z instrukcjami negocjacyjnymi i zgodnie z analizami, których brakowało w latach następnych? A czy tak faktycznie było, to zaraz dopytam.

Sam raport – jak państwo wiecie – ma ok. 50 stron. Było pytanie dotyczące lat zaniechań ze strony ministra gospodarki. Rok, który pojawia się w raporcie na str. 8 to rok 2008. Będę prosił pana ministra o potwierdzenie tych informacji.

Jeszcze jedna rzecz – trochę natury technicznej – jeżeli chodzi o porządek dzisiejszych obrad. Będziemy rozmawiać zarówno o kontroli zawierania umów gazowych, jak i realizacji takich inwestycji, jak terminal LNG w Świnoujściu. Rozumiem, że do kwestii dotyczących terminalu przejdziemy w kolejnej części posiedzenia. Najpierw będziemy rozmawiać o tych umowach. Czy tak?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Nie ograniczam pytań. Natomiast rzeczywiście, pan przewodniczący ma rację, że jeżeli to nie wiąże się bezpośrednio z tematem, rozmawiamy teraz o pierwszej części raportu. Rozmawiamy na ten temat, także z odpowiedziami naszych gości.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, to, na co chciałbym zwrócić uwagę, to prosić o rozszerzenie wątku chociażby ze str. 7 – „Istotnym elementem dywersyfikacji dostaw gazu z importu była, zainicjowana przez Radę Ministrów w 2006 r., inwestycja dotycząca budowy terminalu skroplonego gazu ziemnego”. A to już będzie w takim razie na później, bo mówimy o terminalu LNG. Bo w pierwszym raporcie, o którym mówimy jest zawieranie umów gazowych i terminal LNG. Jest jeszcze drugi – dostępny raport – ze stycznia 2015 r., w którym mówimy tylko i wyłącznie o terminalu LNG. On jest poniekąd zapowiedziany w raporcie z 2013 r.

Panie ministrze, była mowa o instrukcji czy wytycznych z lipca 2009 r. Jest informacja w raporcie, że 16 lipca 2009 r. prezes Rady Ministrów – jak rozumiem pan Donald Tusk – zatwierdził nową instrukcję negocjacyjną, zgodnie z którą podstawą rozmów miał być nie tylko polski projekt umowy, ale również propozycje strony rosyjskiej. W wytycznych o charakterze zaleceń instrukcja stwierdzała, iż w interesie strony polskiej jest przedłużenie terminu kontraktu jamalskiego do roku 2037 – zatem mówimy tutaj o zatwierdzeniu przez pana premiera Donalda Tuska terminu roku 2037 – co było zmianą w stosunku do instrukcji negocjacyjnej z 9 marca 2009 r., gdzie w punkcie trzecim wytycznych o charakterze zaleceń stwierdzono, że w interesie strony polskiej jest zawarcie umowy na dostawy gazu do 2014 r., tj. do czasu powstania alternatywnych możliwości importu gazu. Jak rozumiem, 2014 r. to w domyśle też budowa terminalu LNG w Świnoujściu, który wówczas był planowany. Jak sądzę, panie ministrze, szanowni państwo, ze względu na to, że termin 2037 r. był również niezgodny z prawodawstwem unijnym, to była to jedna z głównych podstaw, dla których organy unijne zdecydowały się na ingerencję, na podstawie czego termin roku 2037 został zmieniony na rok 2022. I tak, jak pan, panie ministrze chyba wspominał, faktycznie decyzja z 16 lipca 2009 r. stoi w sprzeczności z tą instrukcją ze stycznia 2009 r.

Szanowni państwo, nie wiem, czy mógłbym prosić o wyjaśnienie informacji dotyczących chociażby tego, dlaczego polski zespół negocjacyjny pod przewodnictwem ministra gospodarki zgodził się na włączenie niekorzystnych zapisów do projektu umowy międzynarodowej, chociaż nie posiadał – mówimy o roku 2037 – żadnych analiz wskazujących na sytuację Polski na rynku gazu po roku 2022. Czyli – jak rozumiem, panie ministrze – doszło do takiej sytuacji, że ministerstwo zgodziło się na tak długi termin, chociaż nie było żadnych analiz, które by to uzasadniały co będzie się działo po 2022 r., a przedkładał przez ministra gospodarki analizy wskazywały na nadwyżki w bilansie gazowym od 2014 r., czyli od daty uruchomienia terminalu.

Panie ministrze, prosiłbym jeszcze o jedną informację, a może więcej niż jedną, czy umowy z 9 lutego 2010 r. – mówię dacie ich paraflowania – były nie tylko niezgodne z prawem unijnym i krajowym, ale również niezgodne z niektórymi wytycznymi określonymi w instrukcji negocjacyjnej?

Jedna z ostatnich rzeczy, o które chciałbym zapytać, a kwestia dotyczy... przeczytam fragment z str. 29 – o tym jeszcze nie było mowy – „Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA

Michał Kwiatkowski oraz członek zarządu Jerzy Tabaka w piśmie z dnia 16 grudnia 2009 r. do ministra gospodarki stwierdzili, że zarząd EuRoPol GAZ SA otrzymał od swoich głównych akcjonariuszy (Gazpromu i PGNiG SA) polecenie ustalenia dla EuRoPol GAZ SA znacząco niższej taryfy na przesył gazu na 2010 r. niż wynikało to z ówczesnie obowiązujących przepisów prawa i przekazania jej do zatwierdzenia prezesowi URE, a także do rozliczenia należności EuRoPol GAZ SA od Gazpromu za lata 2006–2009 – i tu mówimy o tej kwocie, która miała być też umarzana – na zasadzie braku roszczeń.

Członkowie zarządu EuRoPol GAZ SA w wyżej wymienionym piśmie stwierdzili, że dopiero stworzenie podstaw formalnoprawnych może dać zarządowi EuRoPol GAZ SA prawo do wystąpienia z wnioskiem o obniżenie taryfy. W kwestii rozliczenia należności za lata 2006–2009 wskazano w piśmie, że żądane odstąpienie od roszczeń byłoby zwolnieniem z długu Gazpromu Eksport, co byłoby rażąco niekorzystne z punktu widzenia interesu spółki. Ponadto stwierdzono, że przedstawiona do podpisu treść porozumienia jest niezgodna ze stanem faktycznym, bowiem spółka nie może uznać, że Gazprom Eksport wykonał wobec EuRoPol GAZ SA wszystkie zobowiązania finansowe. Zaległości Gazpromu Eksport za lata 2006–2009 były szacowane na ok. 358 mln USD.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej EuRoPol GAZ SA zarząd tej spółki przedstawił projekt porozumienia w sprawie uregulowania spornych spraw z tytułu opłaty za świadczone usługi przesyłu gazu ziemnego przez terytorium Polski. Przewodniczący Rady Nadzorczej A. Miedwiediew wyraził brak akceptacji dla tego projektu, argumentując, że był sprzeczny z uzgodnieniami osiągniętymi we wspólnym oświadczeniu OAO Gazprom i PGNiG SA z 29 października 2009 r. Według niego konflikt powinien zostać uregulowany bez jakichkolwiek spłat ze strony Gazpromu Eksport. Mówimy o kwocie 358 mln USD.

W dniu 20 stycznia 2010 r. Rada Nadzorcza EuRoPol GAZ SA zawiesiła na 3 miesiące prezesa zarządu Michała Kwiatkowskiego, wiceprezesa zarządu oraz członka zarządu Jerzego Tabakę.

Co takiego stało się? Czy mamy informacje – w 2010 r. w styczniu – że ten zarząd, te osoby, które sprzeciwiały się zaproponowanemu rozwiązaniu zostały zawieszone na 3 miesiące? „Zarząd PGNiG SA nie udzielił kontrolerom NIK wyjaśnień, jakie były przyczyny wyżej wymienionych zmian. Uregulowanie przez EuRoPol GAZ kwestii spornych z Gazpromem Eksport odnośnie opłat za przesył gazu przez terytorium Polski w okresie 2006–2009 na zasadzie odstąpienia od obopólnych roszczeń nastąpiło na podstawie uchwały zarządu EuRoPol GAZ z dnia 10 lutego 2010 r.” Czyli mamy grudzień 2009 r. – sprzeciw, 20 stycznia 2010 r. – zawieszenie części osób, 10 lutego 2010 r. – pojawia się uchwała. Prosiłbym, panie ministrze, o informację, czy w takim razie były w tym okresie zmiany w zarządzie spółki? Czy NIK, ministerstwo albo PGNiG ma informację na temat przyczyny takiego, a nie innego procedowania tego tematu. Mówimy o kwocie ponad 350 mln USD. To na chwilę obecną wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, dwie kwestie. Po pierwsze – sprawa dywersyfikacji dostaw gazu. Co prawda pan minister Piotr Naimski mówił już trochę o tym, ale prosiłbym bardziej szczegółowo. Jakie były, panie ministrze, według pana wiedzy, skutki porozumień polsko-rosyjskich i umów między przedsiębiorstwami dla projektów dywersyfikacyjnych? Myślę przede wszystkim o terminalu, ale nie tylko. Bardzo konkretne skutki.

I druga sprawa: Czy w tych dokumentach – oczywiście, jeśli to dotyczy części jawnej – znajdujemy jakiegokolwiek uzasadnienie dla koncepcji, która znalazła się w ostatniej instrukcji negocjacyjnej przedłużenia tego kontraktu do 2037 r.? Mówię o tym, dlatego że wszyscy mamy świadomość, że gdyby ta decyzja została wprowadzona w życie oznaczałaby *de facto* zatrzymanie wszelkich możliwości zróżnicowania kierunków dostaw gazu do Polski.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Teraz ja pozwolę sobie zadać kilka pytań. Najpierw Najwyższa Izba Kontroli. Czy badaliście państwo legalność decyzji zarządu i Rady Nadzorczej EuRoPol GAZ SA oraz zarządu i Rady Nadzorczej PGNiG SA w zakresie rezygnacji z roszczeń wobec RosUkrEnergo i Gazpromu Eksport? Pan przewodniczący Wojciech Zubowski przedstawił kilka wątków z tej zaskakującej zmiany w organie zarządzającym spółką EuRoPol GAZ. Przypomnę, że kalendarium układa się w następujący sposób: spółka EuRoPol GAZ ma w ręku wyrok rosyjskiego sądu arbitrażowego w Moskwie na kwotę 26 mln USD za zaległe płatności za przesył rosyjskiego gazu w 2006 r. Czy Najwyższa Izba Kontroli badała, na jakiej podstawie spółka zrzekła się tych pieniędzy?

W lutym 2009 r. EuRoPol GAZ wystąpił do międzynarodowego handlowego sądu arbitrażowego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej Federacji Rosyjskiej w Moskwie z pozwem na 80 mln USD za przesył gazu w 2007 r. Na jakiej podstawie zarząd EuRoPol GAZ wycofał ten pozew? Na jakiej podstawie Rada Nadzorcza EuRoPol GAZ to zatwierdziła? Też podjęła uchwałę w tej sprawie.

Kolejne działania są takie: wspomniana data 16 grudnia 2009 r. – list prezesa EuRoPol GAZ Michała Kwiatkowskiego i członka zarządu Jerzego Tabaki do ministra gospodarki. Zarząd EuRoPol GAZ – polska część zarządu – alarmuje ministra gospodarki: nasz właściciel PGNiG SA wymusza obniżenie taryf dla Gazpromu i umorzenie – w praktyce – 1 mld zł Gazpromowi. Tak należy czytać list zarządu EuRoPol GAZ do wicepremiera Waldemara Pawlaka.

Jakie działania podjął rząd po tym liście? Jedyne działania, jakie wynikają z raportu NIK to zawieszenie członków zarządu, którzy napisali ten list. Nowy zarząd 10 lutego podejmuje uchwałę o odstąpieniu od roszczeń wobec Gazpromu za przesył w latach 2006–2009. 16 marca 2010 r. Rada Nadzorcza EuRoPol GAZ podejmuje uchwałę w sprawie opinii dla walnego zgromadzenia dotyczącego rozliczeń – w zasadzie rezygnacji z roszczeń wobec Gazpromu. Idziemy dalej: 3 listopada 2010 r. – zarząd EuRoPol GAZ podejmuje uchwałę o odstąpieniu od powództwa wobec Gazpromu. 18 listopada 2010 r. Rada Nadzorcza podejmuje uchwałę w sprawie cofnięcia pozwu wniesionego przez EuRoPol GAZ przeciwko Gazpromowi.

Szanowni państwo, jako przewodniczący Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa chcę wiedzieć, jakie były przyczyny i jakie nazwiska stały za tym, że w praktyce rząd Donalda Tuska podarował Kremlowi 1 mld zł, które mogły posłużyć do zbudowania gazociągu Nord Stream 1, bo to są te same daty? Jakie argumenty stały za tym, że strona polska zrzekła się 1 mld zł na rzecz Władimira Putina i jego spółek w sytuacji, kiedy to nie miało nic wspólnego z zakupem rosyjskiego gazu? Pan minister Piotr Naimski wspominał, że czym innym jest zakup rosyjskiego gazu, gdzie rozmawiają ze sobą PGNiG i Gazprom, a czym innym jest opłata za przesył rosyjskiego gazu przez Polskę.

Korzystając z okazji, że jest na posiedzeniu Komisji pan prezes EuRoPol GAZ – panie prezesie, czy państwo przeprowadziliście porównanie, ile Gazprom płaci za przesył gazu na odcinku 1 km po stronie ukraińskiej, a ile płaci po stronie polskiej? Czy posiada pan takie informacje?

Chciałbym też, żeby Komisja uzyskała – wspomniany w raporcie NIK – list członków zarządu EuRoPol GAZ do ministra gospodarki z 16 grudnia 2009 r. W raporcie NIK, który rzetelnie opisuje wiele działań podjętych w tamtym czasie brakuje nazwisk. Brakuje informacji, kto dokładnie podejmował te działania. Kto w Radzie Nadzorczej EuRoPol GAZ – z imienia i nazwiska – głosował za odwołaniem prezesa Michała Kwiatkowskiego i członka zarządu Jerzego Tabaki? Najpierw za zawieszeniem, później za odwołaniem. Którzy członkowie Rady Nadzorczej – z imienia i nazwiska – podejmowali decyzje o zmianie zarządu? Którzy członkowie zarządu i Rady Nadzorczej rezygnowali z roszczeń wobec Gazpromu za przesył w latach 2006–2009. Którzy członkowie zarządu i Rady Nadzorczej podejmowali decyzję o odstąpieniu od powództwa wobec Gazpromu?

To samo PGNiG. Kto w PGNiG – z imienia i nazwiska – decydował o wypłacie na rzecz RosUkrEnergo 30,7 mln USD za gaz, który miała dostarczyć w 2008 r.? Chciałbym się też dowiedzieć, jakie roszczenia w momencie tych negocjacji miał PGNiG wobec RosUkrEnergo. Czy Najwyższa Izba Kontroli, a jeśli NIK tego nie ma, czy spółki PGNiG

i EuRoPol GAZ mają analizy, które zostały przeprowadzone, żeby zbadać legalność decyzji z 2009 r.? Czy EuRoPol GAZ i PGNiG mają analizy legalności działania organów zarządczych i nadzorujących spółkę PGNiG i spółki córki, czyli EuRoPol GAZ w zakresie prawidłowości tego umorzenia? Kontrola dotyczy poszczególnych członków zarządu i rady nadzorczej. Kto działał, jakie materiały były podstawą decyzji i jakie były korzyści dla EuRoPol GAZ? EuRoPol GAZ jest osobną spółką, która nie zajmuje się handlem gazem. Ta spółka zajmuje się przesyłem gazu. Dlaczego PGNiG – rzecz oczywista – nie wystąpił z roszczeniem wobec RosUkrEnergo na kolejne kwoty za niedostarczony gaz. Czy spółka posiada analizę prawną zasadności podjęcia tej decyzji? Mówimy o spółce, w której zdecydowana większość własności należy do Skarbu Państwa.

Na dzisiejszym posiedzeniu nie ma przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ale kolejna odpowiedź, jaką będę chciał uzyskać – to jakie konsekwencje wyciągnął premier Donald Tusk wobec osób, które – jak wynika z raportu NIK – dopuściły się poświadczenia nieprawdy i rażących zaniechań? Np. w sytuacji, kiedy na piśmie były informacje, że konsultowane były wszystkie wymagane ministerstwa i organy, takie jak URE i można podejmować dalsze decyzje.

Jeszcze jedna rzecz. Należy wyjaśnić, dlaczego ten raport został utajniony? Bo w treści raportu, który otrzymaliśmy nie znajduję nic, czego ujawnienie zaszkodziłoby Polsce. Natomiast jest tam wszystko, czego ujawnienie kompromituje poprzedni rząd i osoby prowadzące negocjacje.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania. Zaczniemy od NIK.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyla:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, co do samego utajnienia raportu, to został utajniony z tego powodu, że klauzulę niejawności posiadały dokumenty, na podstawie których raport został przygotowany. Nie było zgody instytucji, które były posiadaczami tych dokumentów, m.in. Ministerstwa Gospodarki, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów tudzież kontrolowanych spółek w 2013 r., żeby zdjąć tę klauzulę z tych dokumentów, czyli odtajnić. W tej sytuacji prezes Najwyższej Izby Kontroli nie miał możliwości prawnej, żeby z raportu zdjąć klauzulę.

Procedura jego odtajnienia wyglądała w ten sposób, że dysponenti dokumentów, na bazie których został napisany raport, najpierw zdjęli z nich klauzulę, poinformowali o tym prezesa Najwyższej Izby Kontroli i w ślad za tym prezes NIK mógł odtajnić sprawozdanie. To jest odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego. Natomiast – tak jak powiedziałem – on był rozesłany do najważniejszych osób w państwie, w tym znajdował się również w Kancelarii Tajnej Sejmu i osoby posiadające poświadczenie dostępu do informacji niejawnych, w tym państwo posłowie, parlamentarzyści mogli się z nim zapoznać. To tyle w kwestii niejawności raportu.

Co do EuRoPol GAZ i pewnych szczegółów, poproszę pana dyrektora, ewentualnie koordynatora, bo to są bardzo wąskie szczegóły. Osobiście nie nadzorowałem kontroli. Więc prosiłbym pana dyrektora...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu w NIK Sławomir Grzelak:

Jeżeli chodzi o kwestię zrzeczeń się przez EuRoPol GAZ z różnych roszczeń, to muszę powiedzieć, że EuRoPol GAZ nie był objęty kontrolą. Według ówczesnej doktryny panowała opinia, że nie możemy kontrolować spółek zależnych od spółek Skarbu Państwa. W tej chwili to się zmieniło. W związku z tym powody podejmowania decyzji przez EuRoPol GAZ nie są znane. Zasięgaliśmy informacji. Z tych informacji wynikało, że decyzje podejmowane przez organy EuRoPol GAZ były efektem porozumień trójstronnych zawieranych przez PGNiG, Gazprom i EuRoPol GAZ. PGNiG zrzekając się pewnych części opłat za przesył gazu uzyskiwało – przynajmniej tak wynikało z tych wyjaśnień – upusty w cenie gazu przez jakiś czas. Takie są ustalenia.

Jeżeli chodzi o zakładane wydłużenie umowy na dostarczanie gazu do 2037 r., PGNiG tłumaczyło, że takie były ramy narzucone przez ministerstwo. Z kolei ministerstwo wyjaśniało, że wynikało to z intencji spółki PGNiG. Generalnie rzecz biorąc na temat

powodów takiego podejścia do negocjacji ze stroną rosyjską nie uzyskaliśmy rzetelnych wyjaśnień. W naszym raporcie są opisane fakty wynikające z dokumentów. Natomiast niektóre motywy nie są znane i nie były możliwe do wyświetlenia w ramach naszego postępowania kontrolnego.

W związku z tym, że nie kontrolowaliśmy spółki EuRoPol GAZ, nie ma w naszym raporcie nazwisk osób, które ówczesznie wchodziły w skład organów tej spółki i głosowały tak czy inaczej. Po prostu dlatego, że to nie leżało w zakresie tej kontroli. To wszystko.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję.

Proszę o kontynuowanie odpowiedzi. Pan minister, proszę.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o pytania dotyczące okoliczności zbadanych przez Najwyższą Izbę Kontroli, czy roku 2009 i 2010, to panowie z NIK są adresatami tych pytań. Ja wtedy byłem człowiekiem z zewnątrz. Tutaj trochę bliżej są panowie ministrowie z tamtego rządu, którzy pewnie później byli, ale byli też w tych budynkach, więc może mogliby coś do tego dodać.

Ale w takim razie chciałbym powiedzieć dwa słowa w związku z komentarzem pani poseł Hibner. To jest tak, że cała ta historia... Pani poseł, pani pozwoli, teraz ja dwa słowa. Cała historia z kontraktem z – nie ukrywam i nie cofnę się przed sformulowaniem – gangsterską spółką RosUkrEnergo to jest 2003 r. W 2003 r. – przypominam to były rządy SLD – pan wicepremier Pol został przez pana premiera Millera wysłany do Moskwy i w wyniku przeprowadzonych tam rozmów zostały zmienione warunki dostaw gazu rosyjskiego do Polski. Istotą tej zmiany było obniżenie wolumenu, czyli ilości dostaw gazu z długoterminowego kontraktu, stworzenie luki w wielkości 2,5 mld m³ do 3 mld m³, którą postanowiono zapłacić także dostawami rosyjskiego gazu ze Wschodu, ale przy udziale i pośrednictwie wspomnianej tutaj – wskazanej bezpośrednio przez Rosjan – spółki RosUkrEnergo. To jest mechanizm, który Rosjanie stosowali w wielu miejscach i w wielu krajach – tworzenie spółki pośredniczącej, które faktycznie rzecz biorąc służyły – znamy takie przypadki z innych krajów w Europie – do tego, by centrala moskiewska mogła transferować pieniądze – i prac pieniądze – do wskazanych przez siebie lubianych ludzi albo podmiotów. Ten mechanizm został przyjęty przez ówczesnego wicepremiera Pola. Zaakceptowany i podpisany został 3-letni kontrakt z RosUkrEnergo obowiązujący do 2006 r. W tym kontrakcie, czy w tych kontraktach, bo to potem powtórzyło się, była klauzula odnawiania niejako przedłużania tego kontraktu na dostawy tego wolumenu – powtarzam – uzupełniającego 2,5 mld m³ do 3 mld m³ co 3 lata.

To jest sytuacja absolutnie korupcyjna, degenerująca i niezgodna z polskimi przepisami. To oczywiste. Tę sytuację odziedziczyliśmy w 2006 r. W 2006 r., kiedy przystępowaliśmy od nowa do realizacji polityki różnicowania dostaw gazu, czyli uwolnienia się od monopolu rosyjskiego, byliśmy na początku tego procesu. To był 2006 r. Plany, które były prowadzone wcześniej – nie będę opowiadał historii – zostały zrujnowane i wrzucone do kosza przez rząd SLD premiera Millera po wyborach w 2001 r. Rezultatem wyrzucenia tych kontraktów, które wtedy były przygotowane ze Skandynawią, była właśnie wspomniana wizyta wicepremiera Pola w Moskwie.

W 2006 r. mieliśmy sytuację absolutnie szantażową. Nie mieliśmy faktycznie poza papierem i decyzjami ideowymi – tak powiedziałbym – żadnej możliwości wymknienia się spod rosyjskiego szantażu. W takich warunkach były prowadzone negocjacje PGNiG z Gazprom Ekspert i RosUkrEnergo. Nie będę opowiadał tego w szczegółach, one są skądinąd interesujące, być może ktoś o tym kiedyś opowie, bo w tej chwili już nie ma żadnych klauzul tajności nad tą sprawą. Ale o apogeum mogę opowiedzieć. Daje to pewien obraz.

Apogeum tych rozmów odbyło się w Moskwie. Stronie polskiej chodziło o to, żeby podpisać ten kontrakt. Mieliśmy dziurę na 2,5 mld m³. Delegacja PGNiG została zaproszona do Moskwy przez Gazprom. I to spotkanie odbyło się. Wstępne rozmowy, które były prowadzone, sprowadzały się do tego, że Rosjanie zażądali wtedy, wyszantażowali zmianę formuły cenowej na kontrakcie długoterminowym w zamian za zgodę Moskwy –

powiem w ten sposób – na to by RosUkrEnergo podpisało kolejny 3-letni kontrakt na 2,5 mld m³ gazu. W Moskwie doszło do spotkania. Delegacja z PGNiG – bo to PGNiG musiał wtedy negocjować – miała taką instrukcję, że nie wolno im podpisać jednego z tych kontraktów. To znaczy, że jeżeli już jesteśmy przymuszeni do tej sytuacji, to minimum, które jest do osiągnięcia to równoczesny podpis – zgoda na 10%, znaczy na tę podwyżkę, którą w kontrakcie długoterminowym Rosjanie podyktowali, ale równocześnie podpisany kontrakt 3-letni na dostawy z RosUkrEnergo.

Kiedy nasza delegacja przyjechała do Moskwy i usiadła w sali przy stole, okazało się, że nie ma delegacji RosUkrEnergo. Rosjanie powiedzieli, że są korki w Moskwie i delegacja nie może dojechać. Na to delegacja PGNiG powiedziała, że w takim razie oni mają dużo czasu i poczekają na przyjazd tej delegacji. To długo trwało. Można powiedzieć, że Rosjanie cofnęli się z tego – powiedziałbym prostackiego – manewru i delegacja RosUkrEnergo dojechała. Kontrakty zostały podpisane. To było wszystko późno. I już rzeczywiście późno. Dlatego że Rosjanie przeciągali jak mogli tę kwestię, oczywiście wiadomo negocjacyjnie. W związku z tym, kiedy te kontrakty już zostały podpisane, to PGNiG poprosiło ministra skarbu państwa – wtedy – który był oczywiście wcześniej poinformowany o tym, co dzieje się i jakie są warunki – o niezwłoczne zaaprobowanie formalne podpisanego kontraktu. To jest wytłumaczenie tego jednego dnia i działania ówczesnego ministra skarbu państwa Wojciecha Jasińskiego.

Jeżeli chodzi o 2009 r. – bo znowu minęły 3 lata – i ktokolwiek był wtedy odpowiedzialny za przedłużenie, był w pewnym sensie w podobnej sytuacji. I to można zrozumieć. Tylko że równocześnie zostały wdrożone działania, które mogły prowadzić – i prowadziły – do zdjęcia elementu szantażowego. To gazoport w Świnoujściu. To jest ta inwestycja. Dlatego w pierwszej instrukcji negocjacyjnej – jak powiedziałem – zasadnie poinstruowano negocjatorów, że mają negocjować pomostowy kontrakt – przedłużenie kontraktu na małą ilość gazu do 2014 r., a to w międzyczasie wyrodziło się. Rezultat był taki, że wprowadzie RosUkrEnergo został wyjęty z tego obrazu – co dobrze – ale równocześnie faktycznie rzecz biorąc polscy negocjatorzy zgodzili się na utrzymanie rosyjskiego monopolu *de facto* z tamtej perspektywy na zawsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pytałem pana prezesa EuRoPol GAZ. Panie prezesie, czy takie analizy prowadziliście w spółce? Czy takie informacje może pan przekazać? Przypomnę jeszcze raz, ile Rosjanie płacą za przesył gazu na odcinku 1 km na Ukrainie, ile w Polsce? Oczywiście, mówimy o podobnej przepustowości rury.

Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA Piotr Tutak:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, można to oczywiście porównać, bazując na dostępnych danych. Mogę powiedzieć, używając nomenklatury branżowej, gazowej, że koszt tranzytu rosyjskiego gazu ukraińskim systemem przesyłowym *versus* koszt tranzytu polskim odcinkiem gazociągu jamalskiego jest co najmniej dwukrotnie niższy. Można przyjąć np. za rok 2017, że przesył 1000 m³ na 100 km w dolarach to niecałe 3 USD po stronie ukraińskiej i 1 USD po stronie polskiej. Niecałe trzy razy, bo dokładnie 2,5 raza, 2,6 drożej. Tak samo te stawki kształtują się w latach ubiegłych przynajmniej od podpisania porozumień międzyrządowych, a w efekcie tego zmiany kalkulacji taryfy i kształtowania zysku w spółce EuRoPol GAZ. O tym kilkakrotnie była tutaj mowa. Ten koszt jest znacząco niższy, wydaje mi się z dostępnych szacunków, bo oficjalnych danych po prostu nie ma, ale z tego, co liczyliśmy. Można powiedzieć, że jedyną konkurencją, jeżeli chodzi o koszt tranzytu gazu do Jamału jest dotychczas Nord Stream 1, tak mi się wydaje. Można jakoś porównać koszty, przynajmniej robiąc jakieś szacunki. On jest bardzo niski, to chciałem podkreślić. Te stawki są rażąco niskie. Taki jest stan na dziś od podpisania porozumień z 2010 r.

Mogę potwierdzić, że w spółce istnieje dokumentacja, czyli korespondencja kierowana ze strony obydwu akcjonariuszy, czyli PGNiG i Gazpromu do polskich członków zarządu spółki EuRoPol GAZ, czyli w ówczesnym czasie pana prezesa Michała Kwiatkowskiego i członka zarządu pana Jerzego Tabaki. W ślad za podpisaniem porozumienia między-

rządowego 29 października 2009 r. jest kilka pism wzywających obydwu panów do podjęcia działań w dwóch kierunkach: pierwszy – do nowej kalkulacji taryfy – kształtowanie tej taryfy na podstawie uzgodnionego na szczepku międzyrządowym zysku w wysokości nie większej niż ok. 20 mln zł i pkt 2 – podpisania porozumień, które *de facto* oznaczałyby – o czym była mowa – zwolnienie z długu Gazpromu, czyli podawanej przez pana przewodniczącego i pana wiceprzewodniczącego kwoty w wysokości ok. 358 mln USD, na tyle były wystawione faktury.

Muszę też potwierdzić, że istnieją w spółce odpowiedzi czy pisma obu panów, czyli pana prezesa Michała Kwiatkowskiego i członka zarządu pana Jerzego Tabaki kierowane i do prezesa zarządu PGNiG pana Michała Szubskiego, i do pana Aleksandra Miedwiediewa ówczesnego prezesa zarządu Gazpromu oraz do wicepremiera ówczesnego ministra gospodarki pana Waldemara Pawlaka i ministra skarbu państwa pana Aleksandra Grada, które zwracały uwagę na – mówiąc wprost – brak umocowania prawnego do podpisania przez zarząd EuRoPol GAZ po pierwsze – porozumienia zwalniającego z długu Gazprom, a po drugie – do nowej kalkulacji taryfy, która nie była oparta na przepisach Prawa energetycznego, tylko na porozumieniu międzyrządowym, które zalecało spółce dostosowanie się do tego porozumienia. Te pisma są w spółce. Na te pisma – przynajmniej w naszym archiwum – nie ma żadnych odpowiedzi. A chronologia wydarzeń była później taka, jak pan przewodniczący czytał z raportu NIK. Mogę potwierdzić, że 20 stycznia 2010 r. Rada Nadzorcza EuRoPol GAZ zawiesiła prezesa Michała Kwiatkowskiego i członka zarządu Jerzego Tabakę w czynnościach, powołując jednocześnie na tym samym posiedzeniu pana prezesa Szubskiego i pana prezesa Miedwiediewa do pełnienia czynności członków zarządu i w wyniku tego...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Przepraszam, panie prezesie, jeszcze raz, bo tutaj jest ważny wątek – zostali zawieszeni pan Kwiatkowski i pan Tabaka, a w ich miejsce do podjęcia tych decyzji weszli...

Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA Piotr Tutak:

...ówczesny prezes PGNiG i członek Rady Nadzorczej pan Michał Szubski i ówczesny przewodniczący Rady Nadzorczej prezes Gazpromu pan Aleksander Miedwiediew.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Szanowni państwo, to bardzo ważna informacja. Panie pośle, myślę, że zmiany we władzach spółki akurat nie są tajne. Panie pośle, my mówimy w kontekście ujawnionego listu, że zmiana na początku 2010 r. w zarządzie EuRoPol GAZ nie nastąpiła przypadkowo i nie zostały powołane przypadkowe osoby. Prezesi, którzy nie chcieli umorzyć Gazpromowi 1 mld zł zostali zastąpieni m.in. prezesem Gazpromu.

Panie prezesie, proszę o kontynuowanie.

Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA Piotr Tutak:

W wyniku tego doszło do realizacji postanowień umów międzyrządowych, czyli – jeszcze raz powtórzę – do podpisania porozumienia trójstronnego PGNiG-Gazprom Eksport-EuRoPol GAZ 27 stycznia 2010 r. – czyli tydzień później – które oznaczało zwolnienie z długu Gazpromu, o którym była mowa wcześniej, a następnie złożono wnioski taryfowy już skalkulowany inaczej niż w poprzednich latach, czyli zgodnie z zaleceniami czy wytycznymi – nie wiem, jakiego dokładnie tutaj słowa użyć – porozumienia międzyrządowego podpisanego 29 października 2009 r.

Nie jestem teraz w stanie z głowy wymienić składu Rady Nadzorczej EuRoPol GAZ z 2009 r. i 2010 r. Mogę to sprawdzić. Ale jedno mogę powiedzieć na pewno – w związku z tym, że status spółki jest tak skonstruowany – był ówczesny i jest dziś – że żeby uchwała przeszła niezbędne było oddanie głosów za przez wszystkich przedstawicieli akcjonariuszy posiadających co najmniej 30% akcji. Co oznacza w praktyce, że wszyscy obecni na tym posiedzeniu przedstawiciele PGNiG i Gazpromu musieli głosować za uchwałą. To mogę powiedzieć na pewno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu prezesowi.

Pan przewodniczący Wojciech Zubowski, proszę.

Posel Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę państwa, w ramach dyskusji pojawiła się informacja, którą – moim zdaniem – należałoby sprostować. Była mowa o 358 mln USD i mowa o 1 mld zł podarowanych Gazpromowi. Chciałem tylko powiedzieć, że według tabel kursu walut NBP to było wtedy ok. 3 zł powiedzmy za dolara, więc nie mówimy o 1 mld zł, ale o kwocie 1,350 mld zł. Przy założeniu, że mówimy o kwocie 358 razy ok. 3.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Do tego jest kilkadziesiąt milionów dolarów podarowanych przez PGNiG.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Cóż, dysponuję małą wiedzą, nawet tą przekazaną przez panów w kontekście czy kowal zawinił, a kogoś innego powiesili. Chciałem zwrócić uwagę na jedno, że rzeczywiście pan minister Naimski bardzo skrupulatnie w całym swoim wystąpieniu wrócił do obudowy warunków zewnętrznych – co było na zewnątrz, co się działo, w jakich strukturach, w jakiej sytuacji. Rzeczywiście pan minister miał wiedzę na ten temat. Natomiast w sytuacji, gdy omawiamy częściowe dane, to w raporcie NIK jest wyraźnie napisane, że byliśmy skazani na monopol i właściwie sytuacja była bardzo gorączkowa od wielu lat itp. Nikt tutaj nie stara się innej sytuacji przytoczyć i opowiedzieć.

Kultura nakazuje również w takich sytuacjach, że jeżeli staramy się kogoś oskarżać, coś mu wypominać, to dobrze, żeby ta osoba, czy te osoby były na sali i mogły odnieść się. Rozumiem, że dzisiaj nie ma wicepremiera czy premiera, którzy funkcjonowali w tych latach. Ale rozumiem też, że są mocne dowody ku temu, żeby pojawiły się wnioski do prokuratury, żebyście państwo te wnioski złożyli, bo macie mocne tematy, które nadają się do wyjaśnienia. A jak powiedział pan minister Naimski, to bardzo żmudne sprawy, nad którymi pracowało wiele rządów i każdy coś do tej sprawy wносił w różnym otoczeniu politycznym, gospodarczym z pewną prognozą na przyszłe lata.

Chciałbym zapytać, czy którakolwiek z instytucji, czy NIK, czy pan minister Naimski, czy minister energii, czy pan prezes wniosli jakieś sprawy, zawiadomili prokuraturę? Czy te sprawy są w ogóle badane? Bo wtedy rzeczywiście przy takiej dyskusji przy stawianiu zarzutów, druga strona ma prawo zapoznać się z danymi, z informacjami, z tym, co było. Ma prawo przedstawić swoje wnioski i argumenty, o których – przepraszam – nie wszyscy na tym posiedzeniu mamy prawo wiedzieć, tym bardziej że pewne rzeczy, pewne cytaty wyrywkowo traktujemy albo państwo, albo my z niektórymi w jakiś sposób się utożsamiamy, a inne traktujemy chłodniej, w zależności od dyskusji czy materiałów, cyfr, które państwo przedstawia.

Dla każdego 1 mld zł to potężna kwota. Ale w myśl tego, co tutaj mówimy, to panie przewodniczący, jeśli mogę do pana zaapelować, to są takie przykłady, które gdzieś w trakcie realizacji pewnych działań, funkcjonowania danych rządów można by kontrolować i sprawdzać i zakończyć w odpowiednim okresie. Wyraźnie panu zasygnalizowałem na posiedzeniu Komisji – z budżetu państwa idzie prawie 8 mld zł na restrukturyzację górnictwa. Zamykane są kopalnie, likwidowane są kopalnie te, które mają złoża, te, które nie mają, 15 mln ton węgla trafia bezpośrednio z Rosji na rynek polski. I teraz patrząc na tę kwotę, na koszty tych 15 mln ton węgla, patrząc na to, ile pakujemy z budżetu państwa, z kieszeni podatników...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, przepraszam, poprzednie posiedzenie Komisji dotyczyło kopalni „Krupiński”.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Ale ja nie mówię o kopalni „Krupiński”.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, pan miał... Przepraszam.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, niech pan mi da dokończyć zdanie. Mówię w kontekście tego, co się tu dzieje.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, proszę mówić w temacie, albo...

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Mówię w temacie.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

...zakończyć wypowiedź. Ostatnie posiedzenie Komisji na poprzednim posiedzeniu Sejmu dotyczyło... Panie pośle, w tej chwili odbieram panu głos.

Ostatnie posiedzenie Komisji dotyczyło kopalni „Krupiński”. Pan był jednym z najbardziej aktywnych mówców na tym posiedzeniu. Wielokrotnie dawałem panu możliwość wypowiedzenia się.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, proszę mi dać skończyć.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, zwracam panu uwagę, nie ma pan głosu.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Swojemu wiceprzewodniczącemu trzy razy udzielał pan głosu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle Krzysztofie Gadowski odbieram panu głos.

Pan poseł Jan Warzecha, proszę.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Chcę skończyć swoje zdanie i dalej zapytać ministra...Zadałem pytanie, chcę mieć odpowiedź.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, nie ma pan głosu. Proszę nie rozmywać tematu negocjacji gazowych pana rządu z Moskwą.

Pan poseł Jan Warzecha, proszę.

Posel Jan Warzecha (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałem zapytać dlaczego dopiero zaangażowanie Komisji Europejskiej spowodowało wykreślenie z projektu protokołów takich klauzul, jak zakaz eksportu, niezgodnych z prawem Unii Europejskiej?

Natomiast odnosząc się do wypowiedzi pana posła Gadowskiego, zastanawiam się...

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

...teraz pan dopuszcza do polemiki.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Proszę nie przeszkadzać, panie pośle.

Posel Jan Warzecha (PiS):

Zwołuje się bardzo dużo konferencji prasowych na różny temat. „wSieci” opisało dosyć dokładnie proceder, o jakim w tej chwili mówimy i do tego nie odniósł się nikt z polityków czy to obecnie zasiadających w parlamencie, czy spoza parlamentu. Gdy jest jakiś protest wszyscy są na scenie...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie pośle, temat posiedzenia Komisji jest bardzo precyzyjnie określony. Proszę o wypowiedzi w tym zakresie.

Pani poseł Iwona Arent. Następnym mówcą będzie pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński.

Posel Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam krótkie pytanie: Z czego wynikała propozycja strony polskiej, aby umowa handlowa z Rosjanami obowiązywała do 2037 r.? Czy była ona podyktowana koniecznością negocjacyjną, czy może z innego powodu? Cemu nie negocjowano wtedy z Rosją cen gazu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński. Następnym mówcą będzie pani poseł Jolanta Hibner.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chcę zaprotestować. Dwa głosy przed udzieleniem głosu posłowi Krzysztofowi Gadowskiemu wyrażnie pan powiedział, że pan nie wpływa i nie ogranicza wypowiedzi posłów. Dobrze byłoby utrzymać ten stan rzeczy.

Wydaje się oczywiste, że rozmawiamy o bardzo poważnych z punktu widzenia interesów państwa – w sensie bezpieczeństwa energetycznego – kwestiach. Tu nie ma żadnych wątpliwości. I bardzo dobrze. Takich samych kwestii dotyczy sprawa kopalin, na które wydajemy olbrzymie pieniądze z kieszeni polskiego podatnika. Nietrudno zorientować się, że intencją posła Gadowskiego było przedstawienie pewnej nierównowagi w informowaniu, jeśli chodzi o jedną sprawę i drugą sprawę. Jedna i druga dotyczy bezpieczeństwa energetycznego państwa. To jedno.

Druga rzecz. Trudno rozmawiać, a widzę, że powielają się pytania do uczestników tamtych zdarzeń. Pan minister Naimski – z całym szacunkiem – był uczestnikiem mimo woli w tym sensie, że był w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Z tej pozycji miał ogląd czy wgląd w te kwestie. Natomiast nie mamy tutaj nikogo ani z ówczesnego Ministerstwa Gospodarki, ani z ówczesnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ani z ówczesnego Ministerstwa Skarbu Państwa, tudzież przedstawicieli spółek. Zatem ustalenie tej dyskusji w ten sposób, że pan minister Naimski ze swoimi służbami będzie odpowiadał, dlaczego nie było takich zachowań w 2009 czy 2010 r. siłą rzeczy rodzi kwestie spekulacyjne w sensie pewnej dowolności. Z całym szacunkiem...

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Z całym szacunkiem...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, udzielię panu głosu. Teraz głos ma pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński. Proszę o kontynuowanie.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

Żeby być dobrze zrozumiany, panie ministrze. Chodzi mi o to, że mając głęboką wiedzę, którą zapewne pan posiada – i historyczną, i merytoryczną, jednocześnie nie był pan zaangażowany w tamtym czasie w negocjacje. Chodzi mi tylko o to. Doceniając pańskie zaangażowanie i wiedzę oraz chęć wyjaśnienia tych wszystkich kwestii – nie ma nikogo na sali, kto nie chciałby wyjaśnić tych wszystkich kwestii. Dlatego proszę albo na przyszłość dać szansę, żeby można było... bo nawet trudno się do tego odnieść. Nie byliśmy w stanie się do tego przygotować, poza informacjami z raportu NIK. I te kwestie chciałem podnieść. Jedną od strony formalnej, panie przewodniczący, do tej pory tak nie było, że pan odbierał głos i proszę to utrzymać. I druga – jest wyraźna nierównowaga, jeżeli chodzi o dostęp do informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, staram się każdemu umożliwić wypowiedź. Natomiast wypowiedź musi mieścić się w pewnych ramach, szczególnie w przypadku, o którym rozmawiamy. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu spędziliśmy kilka godzin na temat rozmów o górnictwie przy okazji kopalni węgla kamiennego „Krupiński”. W związku z tym próby sprowadzania tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji – arcyistotnego i dla niektórych mocno kompromitującego – będę traktował jako rozmywanie tej dyskusji i próbę zakłó-

cenia dyskusji w tym temacie. Mamy przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, mamy bardzo poważny temat i proszę, żebyśmy w tym temacie kontynuowali.

Natomiast posiedzenie Komisji było zapowiadane, w mediach pojawiały się informacje. I nie ma problemu z wejściem, tym bardziej że osoby, których dotyczą te tematy mogą bez problemu wejść do Sejmu jako byli parlamentarzyści.

Pani poseł Jolanta Hibner.

Posel Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim dziękuję panu ministrowi za bardzo wnikliwą analizę od 2003 r. W związku z tym, ponieważ ja tej wiedzy od 2003 r. nie posiadałam w 2005 r., chciałam zapytać się, jeżeli państwo mieli taką wiedzę, czy pan Pol – chyba nie mylę nazwiska – został pociągnięty do odpowiedzialności i zostały złożone do prokuratury zawiadomienia? Bo państwo dysponowali tą wiedzą, tak jak pan powiedział, że mieliście o tych przekroczeniach, o podpisaniu niekorzystnych umów, o tych szwindlach wiedzy, to chciałam dowiedzieć się, czy ta osoba została pociągnięta do odpowiedzialności? I co państwo zrobili z tą wiedzą – nie mówię do pana, tylko generalnie – co Ministerstwo Gospodarki czy Ministerstwo Skarbu Państwa zrobiło z tą wiedzą, jadąc na negocjacje do Petersburga czy Moskwy – nie pamiętam, co pan powiedział. Czy po przyjeździe zostało złożone zawiadomienie, czy zostały wyciągnięte jakieś konsekwencje? Bo przyznam szczerze, że być może mi to umknęło na skutek mojej prawie 5-letniej nieobecności w kraju, ale mam nadzieję, że takie wyjaśnienie otrzymamy. Bo to bardzo poważna sprawa – to, co pan powiedział o tych szwindlach, o tych podpisanych – powiedziałabym – na korzyść Moskwy działaniach, to przyznam szczerze, nie wypada nic innego, jak tylko złożyć w tej chwili do prokuratury wnioski o przebadanie i wezwać pana na świadka, bo pan ma dobrą wiedzę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie prezesie, proszę o ustosunkowanie się – to było pytanie m.in. ze strony pana posła Gadowskiego dotyczące działań NIK po tym, kiedy państwo weszliście w posiadanie tej wiedzy.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyla:

Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż – jak już było powiedziane – cała sprawa jest w tej chwili objęta postępowaniem prokuratorskim. To jest wyjaśniane, nie z naszego zawiadomienia. Prokuratura zajęła się sprawą z własnej inicjatywy. Natomiast oczywiście współpracuje z nami, bo ten dokument, który państwo posiadacie w tej chwili, zaznajomiliście się z nim, informacja o wynikach kontroli jest tylko dokumentem finalnym, końcowym. Dokumenty, które go poprzedzają to wszystkie wystąpienia pokontrolne, protokoły kontroli – bo wtedy była inna procedura prowadzenia kontroli przez NIK – plus wszystkie akta kontroli. To ogromna liczba materiałów, która dokumentuje tę kontrolę, zawarte tutaj fakty i wyrażone opinie.

Co do jeszcze samej procedury kontroli, o której wspomniałem, Najwyższa Izba Kontroli *stricte* jest zobowiązana mocą prawa, do prowadzenia kontroli według ściśle określonych procedur. Ta kontrola, proszę państwa, zakończyła się wiosną 2013 r. Jak państwo widziecie w tej informacji, jeszcze pan prezes Jezierski podpisał informację z tej kontroli 5 kwietnia 2013 r., nadzorował ją wiceprezes pan Marian Cichosz. Ta informacja – co państwo również możecie znaleźć na końcu – w pkt 5.2 str. 49 została wysłana do określonych organów naszego państwa, które zostały o niej powiadomione. Przy czym informację tę otrzymali również właściwi ministrowie – minister gospodarki, minister skarbu państwa, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, szef CBA, ale przede wszystkim ministrowie, którzy byli kontrolowani. Mają – zgodnie z procedurą NIK – prawo zajęcia stanowiska w stosunku do tej informacji.

Otrzymaliśmy stanowisko tylko od jednego ministra. Ono jest załączone do przesłanej państwu informacji. To stanowisko ministra gospodarki, który napisał, że „minister gospodarki zgadza się z NIK, iż skuteczność negocjacji w sprawie dostaw gazu była istotnie ograniczona z powodu braku alternatywnych wobec kierunku rosyjskiego połączeń polskiego systemu przesyłowego z innymi systemami”. Po czym na drugiej stronie infor-

muje nas, że „minister gospodarki zgadza się z uwagami końcowymi i wnioskami dotyczącymi ministra gospodarki, ministra skarbu państwa, PGNiG oraz Polskiego LNG” i informuje nas o wykonaniu naszych wniosków i zaleceń. Więc nie mieliśmy jakiegś głębokiej polemiki z ministrami, którzy byli objęci tą kontrolą. Inna sprawa, że bardzo często pogłębiona dyskusja ma miejsce na właściwych komisjach sejmowych, w tym przypadku taka komisja nie była zwoływana i ta informacja nie była omawiana, chociaż możliwość omówienia jej w trybie niejawnym istnieje. Jej omówienia nie było. Wobec tego zgodnie z procedurą kontroli nasza rola jako Najwyższej Izby Kontroli w zasadzie skończyła się. To jest dokument, z którego wnioski są wyciągane właśnie przez państwa parlamentarzystów i rząd RP. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Zadałem też pytanie o korespondencję dotyczącą wywierania presji na spółkę EuRoPol GAZ w zakresie umorzenia 1 mld zł dla Gazpromu. Czy tę korespondencję Komisja może otrzymać? Jeśli będzie z tym problem w trybie jawnym, to spotkamy się w trybie niejawnym. Panie prezesie, proszę.

Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA Piotr Tutak:

To pytanie do mnie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, spółka jest w posiadaniu korespondencji kierowanej od głównych akcjonariuszy, czyli PGNiG i Gazpromu do ówczesnych członków zarządu, głównie strony polskiej, czyli pana prezesa Kwiatkowskiego i członka zarządu pana Tabaki. Co do trybu, to o tym możemy zdecydować później. Ale nie widzę przeszkód, aby Wysoka Komisja mogła otrzymać tę korespondencję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi na pytanie: Czy była zbadana, jeśli nie przez NIK, to przez organy spółki, legalność podjęcia decyzji o odstąpieniu od roszczeń wobec Gazpromu na 1 mld zł w EuRoPol GAZ i na kilkadziesiąt milionów zł w PGNiG? Kto reprezentuje dziś PGNiG? Pan jest. Na liście nie ma nikogo z zarządu. Szkoda, że nie ma nikogo z zarządu PGNiG, ale cieszymy się, że pan jest z nami.

Dyrektor Departamentu Regulacji i Spraw Międzynarodowych PGNiG SA Mariusz Kawnik:

Witam serdecznie. Mariusz Kawnik – dyrektor Departamentu Regulacji i Spraw Międzynarodowych PGNiG SA. Pan przewodniczący pytał o dokumentację oceniającą, czy zarząd miał upoważnienia do wpływania na EuRoPol GAZ. Uczestniczymy w postępowaniu prokuratora, które toczy się od jakiegoś czasu. Przekazaliśmy całą dokumentację dotyczącą negocjacji tego kontraktu do prokuratury. Ona ma – o ile dobrze pamiętam – 4,5 tys. kart, jeśli idzie o PGNiG SA i objęta jest klauzulą „tajne”. Jest przekazana w pakiecie do prokuratury. Więc w tym momencie bez zwolnienia z tajemnicy państwowej nie mógłbym powiedzieć, jaka część dokumentacji tam jest i jakie dokumenty tam widnieją. Natomiast dokumenty dotyczące tego, czy zarząd miał uprawnienia i czy postępował zgodnie z Kodeksem spółek handlowych są w tej dokumentacji.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Nie dosłyszałem ostatniego zdania.

Dyrektor departamentu w PGNiG SA Mariusz Kawnik:

Dokumenty dotyczące tego, czy zarząd działał zgodnie z prawem, zgodnie z Kodeksem spółek handlowych są w tej dokumentacji.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Czyli była prowadzona analiza dotycząca legalności działań ówczesnego zarządu PGNiG względem umorzenia i względem zmian w EuRoPol GAZ?

Dyrektor departamentu w PGNiG SA Mariusz Kawnik:

Tak. Rozumiem, że taką analizę przeprowadzi prokurator na bazie całej dokumentacji, którą przekazaliśmy do prokuratury.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie dyrektorze, proszę po pierwsze do mikrofonu, a po drugie – czy taką analizę przeprowadził PGNiG?

Dyrektor departamentu w PGNiG SA Mariusz Kawnik:

PGNiG SA nie prowadziło takiej analizy. Przekazało całą dokumentację do prokuratury, która – jak rozumiemy – zbada tę sprawę zgodnie z prawem.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Arent, proszę.

Posel Iwona Arent (PiS):

W kwestii formalnej. To bardzo ciekawy i interesujący temat. Myślę, że można byłoby po wakacjach spróbować zwołać posiedzenie i akurat ten wątek... może być w trybie niejawnym. Wszyscy posłowie mają dostęp do tajnych dokumentów. Mamy do tego odpowiednio przygotowaną salę i tam możemy odbyć takie posiedzenie i zapoznać się z dokumentami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Jak wspomniałem, jeżeli będzie taka potrzeba, jeżeli nie będziemy mogli otrzymać tych dokumentów w trybie jawnym, to zwołam posiedzenie w trybie niejawnym.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym uzyskać odpowiedzi od pana ministra i od pana prezesa. Pan przewodniczący upomina się o odpowiedzi na swoje pytania. Ja też. Usłyszałem tylko informację od NIK, natomiast nie usłyszałem od pana ministra Naimskiego, czy w trakcie, kiedy pracował w Kancelarii Prezydenta, czy wtedy na bazie materiałów, które były dostarczane, informacji, które miał, składał takowe zawiadomienie? Czy pan prezes, który mówi o tych zażyłościach, czy też składał wnioski co do nie stosowności – jego zdaniem – działań ówczesnego zarządu?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę, tym bardziej że otrzymamy odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Panie pośle, wiedza na temat prowadzonych negocjacji w 2009 r. i 2010 r. w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego była zbierana. To nie było proste, dlatego, że ministerstwa, rządu Platformy i PSL unikały kontaktu z Kancelarią Prezydenta. Nie chciały udzielać informacji. Przepraszam, mogę skończyć...

Poziom wiedzy, który osiągnęliśmy w marcu 2010 r. został przedstawiony publicznie. 10 kwietnia 2010 r. przestałem pracować w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na skutek tragedii smoleńskiej. Potem już nie miałem kontaktu, ani możliwości zajmowania się tą sprawą.

A jeżeli chciałbym dodać coś do wypowiedzi pani poseł Hibner. Wie pani, to jest tak, że odpowiedzialność za 2003 r. – a właściwie 2001 r., 2002 r. i 2003 r. – rządu SLD premiera Millera i odpowiedzialnych ówczesnych ministrów – moim zdaniem – powinna być przedmiotem rozpatrywanym przez Trybunał Stanu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Posel Krzysztof Gadowski (PO):

Przepraszam, ale pan prezes chciał odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

W takim razie, panie pośle, proszę o chwilę cierpliwości. Pan prezes Piotr Tutak.

Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA Piotr Tutak:

Ja krótko. Panie przewodniczący, panie pośle, tak jak powiedział dyrektor Mariusz Kawnik z PGNiG, my również w postępowaniu prokuratorskim zostaliśmy poproszeni o zestaw dokumentów ze spółki. Dostarczyliśmy te dokumenty. Więc moja odpowiedź jest identyczna jak pana dyrektora Kawnika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, bardzo dziękuję, nie chcę krzyczeć, żeby znowu nie było tak, że mówię za głośno i krzyczę na kogoś, bo i tego typu uwagi można teraz usłyszeć. Tak, że chciałbym być akuratny.

Panie przewodniczący – to nie uwaga do pana – cieszę się z troski, z jaką pan pochyla się nad problemami gazowymi Polski. Myślę, że tak jak pan wyraża troskę o przeszłość EuRoPol GAZ, to pan sięgnie do okresu nie tak bardziej odległego i zapyta: Kto reprezentował stronę polską w EuRoPol GAZ chyba w styczniu i lutym czy w lutym i marcu 2016 r.? Ciekawa historia, też jak jako Polacy dbaliśmy o swoje interesy, tak *à propos* przeszłości, to są ciekawe zagadnienia.

Jeżeli chodzi o kwestie podnoszone przez pana ministra Naimskiego, okoliczności towarzyszące w 2006 r. i 2009 r., czy była analogia, czy jej nie było, to myślę, że będzie okazja jeszcze o tym rozmawiać. Zgoda, że robiono coś w 2001 r., w 2003 r., coś, czego nie powinniśmy zrobić, zostały zarzucone pewne aktywności, które powinny być kontynuowane. Pewnie Polska byłaby w innym miejscu, ale cóż – taka była historia, takie były losy. Co ktoś zrobił od 2005 r. do 2006 r. czy potem, to myślę będzie okazja jeszcze do dyskusji.

Ale na pewno nie jest tak, panie ministrze, że ktoś kto oceniał umowę gazową w 2006 r. zachował się tak samo, jak inni w przyszłości oceniający te umowy czy kontrakty, bo te kontrakty – jak pan wie – na mocy statutu PGNiG muszą być w każdym razie akceptowane przez ministra wtedy do spraw Skarbu Państwa, teraz nie wiem który z ministrów jest właściwy, może energii. Nigdy nie było tak, jak na piśmie z 2006 r. zadekretowane: nie miałem czasu, bo 24 godziny byłoby za mało, nie zapoznawałem się z jego treścią, ale z uwagi na wzgląd na bezpieczeństwo kraju zdecydowałem się dać zgodę. Tak wygląda z tego pisma, które zostało napisane w 2006 r. I to jakby przeczy temu, o czym pan mówi, że na bieżąco pan minister był w projekcie, wiedział, jakie są elementy, reagował i nie był zaskoczony. To pismo z 2006 r. pokazuje, że – nie wiem, czy był zaskoczony czy nie – ale jak gdyby nie przyznawał się, mówił, że z uwagi na inne okoliczności podpisuję w ciemno, nie znając bliżej jakie są szczegóły. I tak to wygląda.

Na tym tle dwa pytania. Pierwsze do przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli: Na ile państwo badali, ile Polacy zapłacili więcej za gaz w okolicznościach zawartej umowy z 2006 r.? Ile to kosztowało także, bo kolejne zmiany nie szły w kierunku zwiększania ceny gazu, lecz raczej szły w kierunku obniżania? Czy to było przedmiotem badania Najwyższej Izby Kontroli?

Druga kwestia odnosząca się bardziej do okoliczności umowy z 2009 r., aczkolwiek wiedzę mam tutaj niewielką. Wiem na pewno, że wątpliwości, które pojawiają się dlaczego nie 2037 r. tylko 2022 r. to na mocy decyzji podjętej przez ówczesny MSZ – zwrócenia się do Komisji Europejskiej, która włączyła się w ten proces i w konsekwencji stało się, jak się stało w 2009 r. Na tle zdarzeń z udziałem Komisji Europejskiej jest jeszcze jedno zdarzenie, które ma dalszy ciąg w efekcie relacji polsko-rosyjskich w sprawie dostaw gazu. Chyba w maju 2015 r. prezes URE wskazał Gaz-System jako operatora na Jamale. Chciałem zapytać, w którym miejscu jesteśmy po tej decyzji w 2015 r.? Co zrobiliśmy, odzyskując te prawa, bo pamiętam, co stało się w 2015 r., we wrześniu? Co w tym ciągu dalszym stało się, jeżeli chodzi o certyfikację na Jamale? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Jolanta Hibner, proszę.

Posel Jolanta Hibner (PO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję, że pan odpowiedział, że powinien być Trybunał Stanu. Chciałam dowiedzieć się, czy władza, która przejęła rządy wystąpiła z wnioskiem do Trybunału Stanu dla pana Pola. Bo sprawy są bardzo poważne. To nie żarty. Pan wskazał, jaką rolę odegrał ten człowiek. Wskazał pan, że to powinien być Trybunał Stanu, więc pytam – następcy, którzy przejęli władzę, stwierdzili, że oszustwo, korupcja i wszystko. Dlaczego nie ma, nie było wniosku do Trybunału Stanu? To już jest niezrozumiałe.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Iwona Arent.

Posel Iwona Arent (PiS):

Szanowni państwo, do Trybunału Stanu wystarczy 115 posłów. Platforma Obywatelska także rządziła i mogła postawić przed Trybunałem Stanu albo przynajmniej złożyć wniosek do marszałka o opinię komisji, żeby postawić jakiegokolwiek ministra przed Trybunałem Stanu. Wystarczy tylko 115 posłów, żeby podpisali się pod takim wnioskiem. Platforma Obywatelska rządziła 8 lat i takiego wniosku nie złożyliście.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan przewodniczący Wojciech Zubowski.

Posel Wojciech Zubowski (PiS):

Chciałbym jeszcze zadać pytanie dotyczące drugiej części tematu naszego dzisiejszego posiedzenia, to znaczy...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dokończmy cenę gazu. I później pan przewodniczący w temacie terminalu LNG.

Dyrektor departamentu w NIK Sławomir Grzelak:

Jeżeli chodzi o cenę gazu, która była na podstawie umowy z 2006 r., to faktycznie strona polska zapłaciła o 10% więcej, przy czym z naszych badań wynikało, że było to zgodne z formułą cenową, która była zawarta ówczesnie w tej umowie. Wtedy jeszcze groziło PGNiG to, że Gazprom skieruje się do arbitrażu i były przesłanki, że wygra sprawę przed arbitrażem, jeżeli chodzi o podwyższenie ceny gazu. Czyli tutaj nie mieliśmy większych zastrzeżeń.

Natomiast nie możemy podać bezwzględnych wartości, jakie płacono za gaz, ponieważ to z kolei jest objęte tajemnicą przedsiębiorstwa PGNiG, w związku z tym to musi być zawarte w wystąpieniu pokontrolnym do spółki.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Wojciech Zubowski.

Posel Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, druga część naszego posiedzenia ma dotyczyć budowy terminalu do odbioru skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu. Przypomnę tylko, że jest raport Najwyższej Izby Kontroli z 15 stycznia 2015 r. dotyczący tej sprawy.

Panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym zapytać czy zwrócić uwagę na trzy rzeczy. Pierwsza – jeden z ostatnich akapitów tego raportu to informacja, że Najwyższa Izba Kontroli od września 2014 r. współpracuje z Prokuraturą Okręgową w Warszawie w związku z prowadzonym śledztwem w sprawie przekroczenia uprawnień, niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych mających związek z budową terminalu LNG w Świnoujściu i możliwością dopuszczenia w ten sposób do opóźnienia realizacji tej inwestycji, a w konsekwencji do konieczności zapłaty przez stronę polską za dostawy nieodebranego gazu, czym miano działać na szkodę interesu publicznego. Chciałem spytać, czy jest możliwe uzyskanie informacji, na jakim etapie jest to postępowanie?

Drugie pytanie – media – i tutaj posłużę się portalem TVN24 – informowały o możliwościach dotyczących nieprawidłowości na budowie gazoportu. W mediach pojawiła się informacja na temat konfliktu między TDT (transportowy dozór techniczny), który w raporcie NIK jest niejako w dwóch rolach wymieniony, a głównym wykonawcą, doty-

czący w zasadzie zatrudniania podwykonawców. To, na co zwraca uwagę TDT w sporze z Saipemem – to chociażby kwestia usterek. Lato 2011 r. – TDT wykrywa 750 wadliwych połączeń płyt kotwiących w zbiorniku, w którym ma być przechowywany gaz. Tych usterek było o tyle więcej, że przynajmniej 3 z nich zostały przez TDT ocenione jako bardzo poważne. Z tego, co pamiętam, były skierowane zawiadomienia do prokuratury. I co dzieje się? W 2013 r. takie zawiadomienia poszły, konflikt między TDT a Saipemem narastał i w pewnym momencie okazało się, że pan Zbigniew Rynasiewicz sekretarz stanu na polecenie pana Sławomira Nowaka zdymisjonował szefa TDT, po czym uległ też zmianie zarząd Saipemu, jeżeli dobrze pamiętam, jedna z osób z zarządu została odwołana.

Z wypowiedzi, które pojawiły się w mediach, przytoczę tylko fragment: „widać, że dziś jest mniej sporów z TDT, nie są tak ostrzy i wymagający jak byli wcześniej, opóźnienie jednak zostało”. Chciałem spytać, panie ministrze, jak wygląda jakość nadzoru nad wykonanymi pracami? Czy stwierdzono naprawienie wszystkich uchybień, tych, które były wskazane przez TDT?

Trzecia rzecz o znaczeniu najbardziej istotnym, jeżeli chodzi o kwestię ekonomiczną, o którą chciałbym zapytać. Nie wiem, czy państwo pamiętacie poprzednią kadencję – posiedzenie Komisji Skarbu Państwa 28 marca 2012 r. – pan Mikołaj Budzanowski – ówczesny minister skarbu państwa mówił, że terminal ruszy od lipca 2014 r., nie ma zmiłuj. Tymczasem – jak jasno wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli – były już wcześniej informacje, nawet mówiące, że jest bardzo poważne ryzyko dotrzymania terminu. Pierwotnie to miał być koniec czerwca 2014 r., w międzyczasie parlamentarzyści otrzymali informację, że termin może być przesunięty – że nie ma żadnego zagrożenia – do końca 2014 r. To, co wynika z raportu NIK, to też informacja, że kontrakt na dostawy gazu był zawarty w formule *take or pay*, czyli bez względu na to, czy my przyjmujemy czy nie, to musimy za niego zapłacić. I jedno pytanie, panie ministrze, ile dostaw gazu musiano sprzedać niejako na wolnym rynku, pokrywając różnicę zakontraktowanego gazu, a taką, jaka została uzyskana zanim terminal zaczął normalnie gaz odbierać. Bo to jest coś, o czym się mówi, a o czym nikt nie ma – mówiąc szczerze – żadnego pojęcia. Bo wiemy, że 30 czerwca 2014 r., ani na koniec czerwca terminal nie działał tak jak powinien był. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Piotr Naimski.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Panie przewodniczący, panie pośle, odpowiem w miarę ogólnie na pana dość szczegółowe pytania. Część z tych pytań czy olbrzymia większość z tych pytań, jak również wnioski i spostrzeżenia Najwyższej Izby Kontroli – na szczęście – są już historyczne. Ostatnie 2 lata, czy 2,5 roku spółka PLNG po pierwsze – zużyła na doprowadzenie do tego, żeby w 2016 r. w końcu ten terminal zaczął funkcjonować normalnie i być używany tak, jak się to przewiduje. A równocześnie ten czas został zużyty na usuwanie usterek, których było bardzo dużo. O ile dobrze pamiętam w tej chwili, te raporty – bo spółka oczywiście raportuje – w tej chwili pozostało kilkanaście usterek spośród rzeczywiście wielu setek. To duża budowa, ale ona była też źle prowadzona. Rezultat jest taki, że faktycznie rzecz biorąc, po pierwsze – możemy powiedzieć, że nie ma dzisiaj żadnego zagrożenia dla funkcjonowania terminalu i on funkcjonuje całkowicie normalnie; po drugie – że olbrzymia większość usterek w ciągu ostatnich dwóch lat została usunięta; po trzecie – że spółka PLNG jest w tej chwili w sporze arbitrażowym z wykonawcą, czyli Saipemem, jak również Saipem usiłuje dochodzić od Skarbu Państwa pewnych kwot, oskarżając o złe funkcjonowanie przy tej inwestycji TDT. I te dwie sprawy są w tej chwili prowadzone przez – czy z udziałem – Prokuratury Generalnej. Czekamy na ich rozstrzygnięcie. Powiem, że rozstrzygnięcie tych kwestii nie ma w tej chwili żadnego wpływu na funkcjonowanie gazoportu, a rozstrzygnięcie arbitrażowe czy sądowe sporów między wykonawcą a państwem polskim i PLNG, czyli operatorem gazoportu będzie – być może – analizowane pod kątem pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które do tego doprowadziły. Ale to jest przyszłość.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, jeszcze było pytanie dotyczące interwencyjnego sprzedawania gazu...

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Tutaj jest tak, panie pośle, proponuję, żebyśmy jednak uznali to za działalność handlową PGNiG SA. To elastyczność w relacjach pomiędzy Qatargas i PGNiG. Mogę tyle powiedzieć, że ta kwestia została rozwiązana bez strat dla PGNiG.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Jedno pytanie.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Pytanie pana posła nie dotyczyło materii...

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Nie, mówimy o relacjach polsko...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Jeszcze nie słyszałem pytania pana posła.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Było wcześniej zadane. O to chciałem dopytać. Pan minister mi odpowie i będę miał też pytania. Pozwolę sobie mieć pytania, bo gdzieś tam byłem i w jakiś sposób w tym procesie pojawiłem się. Jeżeli państwo pozwolicie – nie chcę dyskutować o roli TDT itd., bo myślę, że słusznie zauważył pan minister Naimski, mamy problem, bo są roszczenia. Nie chcę wypowiadać się, jaka była rola w tym projekcie TDT. Nie akceptowałem nigdy roli – napisano, że pan Rynasiewicz, ja też byłem przeciwko, żeby TDT nie mógł być dalej kontrolerem tego procesu w sposób taki, jaki robił.

Panie przewodniczący, jeżeli pan zaakceptuje sytuację, że ktoś jest urzędnikiem, a równocześnie podpisze drugą umowę... To niech pan nie mówi, że pan wie, że Rynasiewicz czy ktoś był po prostu niedobry, że chodził za tym, aby zmienić szefa TDT, który po prostu próbuje na jednej robocie, mając państwowe stanowisko, dwa razy zarobić. Jeżeli będziemy tolerować tego typu sytuacje, to winszuję panu tego typu postawy.

Nie wracajmy do tego, bo tak się akurat stało, że historia zatoczyła koło. Możemy dyskutować. Mogę panu powiedzieć dalej, tylko z uwagi na to, że jesteśmy w reżimie arbitrażu, myślę, że to nie miejsce. Mogę panu powiedzieć za chwilę. Wiem, jaki ma problem państwo, przeciwko któremu ktoś występuje z arbitrażem. I nawet nie w kategoriach, żebym politycznie cokolwiek wygrał z panem w tym momencie, tylko wiem, jaki Polska ma problem. Wiem i nic nie powiem. A jeżeli pan mówi w sposób wybiórczy, bo panu wygodnie, że pan komuś przyłoży, to niech pan będzie uczciwy i przeczyta do końca. Jeżeli pan zaakceptuje to, że występował w podwójnej roli, to ja tego nie akceptuję i tyle. I takie poniósł konsekwencje z uwagi na to, że pomylił swoje role, pełniąc urząd publiczny.

Ale zostawmy TDT i dyskusję na temat TDT, bo myślę, że nie ma takich powodów. Bardziej zajmę się teraz analizą czy oceną, która została zaprezentowana przez Najwyższą Izbę Kontroli. Byłem jednym z tych – te pisma gdzieś są – którzy uważali, że raport NIK powinien być odtajniony wtedy, gdy budowa zostanie zakończona. Pod takim pismem podpisywałem się i nadal podpisałbym się z uwagi na dalszy ciąg, z którym mamy do czynienia w postaci arbitrażu. Ale chciałem zapytać w związku z kontrolą, którą państwo prowadzili – bo odwoływaliśmy się do stycznia 2006 r. i uchwały Rady Ministrów – co zrobiono do listopada 2007 r. w ramach realizacji projektu budowy terminalu? W którym momencie byliśmy? Po drugie: Czy oceniali państwo koncepcję projektu, który został przyjęty – nawiązując do wczorajszych pytań? Proces dokumentacji projektowej, chyba przetarg był rozpoczęty w czerwcu 2007 r., miał być zakończony w IV kwartale. W którym momencie byliśmy przy zakładanej koncepcji? Po trzecie, zgadzam się z ministrem Naimskim, bo kiedyś później to mówił, trudno było budować terminal w ówczesnych warunkach miejsca i czasu bez zagwarantowania sobie dostawy gazu.

Jak państwo oceniacie tę koncepcję dostaw gazu, próby kontraktowania dostawy gazu z końca listopada 2007 r.? Czy państwo akceptowaliście, czy ta koncepcja była dobra, do przyjęcia w sytuacji, gdy powoływaliśmy spółkę pośredniczącą z trzema akcjonariuszami, która miała pośredniczyć w dostawie gazu? Mieliśmy po prostu powołać spółkę pośredniczącą z innego kraju, która miała zbudować również terminal.

I jeszcze jedna kwestia, jedno pytanie. Jak państwo oceniacie likwidację w 2007 r. jednostki ratownictwa pożarniczego w Warszawie – to jedna z dzielnic Świnoujścia – niezbędnej dla funkcjonowania terminalu? W konsekwencji w trakcie realizacji tego projektu ta jednostka musiała być powołana. To są wszystkie zdarzenia, które w toku realizacji tego projektu występowały. Dziękuję bardzo. Wszystkie pytania są skierowane do Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan prezes, bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyla:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, odpowiedzi udzieli pan dyrektor Wilkowicz.

Wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Michał Wilkowicz:

Szanowna Komisjo, szanowni posłowie, szanowni panowie ministrowie, jeśli chodzi o działania dotyczące terminalu LNG, które były podejmowane w 2007 r., to nasza kontrola ustaliła, że po przyjęciu w marcu 2007 r. decyzji przez Radę Ministrów o realizacji tej inwestycji powołano spółkę Polskie LNG SA. W 2007 r. ta spółka prowadziła działania przygotowawcze do inwestycji, a więc doprowadzono do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, podejmowano działania w celu uzyskania dostępu do gruntów, na których inwestycja miała być realizowana, podejmowano działania w zakresie pozyskania kapitału i przeprowadzenia przetargu publicznego na wybór generalnego projektanta. Na poziomie rządowym zainicjowano działania w celu przygotowania „specustawy”, która przyspieszałaby procedury procesu inwestycyjnego. Tyle działań podejmowano w 2007 r.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Jeżeli mogę pana zapytać, bo był przygotowany harmonogram, na pewno z tym harmonogramem państwo zetknęli się... No, to ja też mam dostęp, mam napisane, co zrobiono w nich, niech się pan nie martwi, mam to zrobione. I co w odniesieniu do tego harmonogramu? Pan mówi o pewnych niedokonanych działaniach. Nieprawdą jest – niech pan przedstawi jakikolwiek dowód – że do listopada 2007 r. podjęto jakąkolwiek czynność związaną z przygotowaniem „specustawy”.

Wicedyrektor departamentu w NIK Michał Wilkowicz:

Jeśli chodzi o działania spółki Polskie LNG, to działania, które wymieniałem były podejmowane. W sposób oczywisty miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie da się zmienić w krótkim czasie. Wiemy, jak wyglądają procedury i jest to uzależnione od działań administracji samorządowej. Więc tutaj ze strony spółki, którą ocenialiśmy, stwierdziliśmy, że takie działania były realizowane. Wystąpiono do odpowiedniej jednostki samorządu terytorialnego. Tak samo, jeśli chodzi o decyzje dotyczące wojewody zachodniopomorskiego. Ponieważ to wszystko powodowało, że procedury były bardzo długie i rozciągnięte w terminach – np. prawo dawało wojewodzie dość długie terminy – podjęto decyzję o „specustawie”. To była jesień 2007 r. Wtedy jakby nastąpiły zmiany personalne w ministerstwach i od tamtego czasu w Ministerstwie Gospodarki zaniechano w tym zakresie działań bodajże do stycznia 2009 r., z tego, co pamiętam. W momencie kiedy RosUkrEnergo zaprzestał dostaw gazu w Ministerstwie Gospodarki w tym czasie podjęto dwa działania związane z podjęciem negocjacji w sprawie dostaw gazu i działania w zakresie bardzo szybkiej ścieżki uchwalenia i przyjęcia „specustawy” o budowie terminalu LNG. Takie mamy ustalenia i dokumenty w tym zakresie w naszych aktach kontroli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałem powiedzieć, że nie widzę więcej zgłoszeń w tym punkcie. Ale jeszcze pan poseł Zdzisław Gawlik. Proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Oczywiście. Chcę odpowiedzi na pytania, bo nie otrzymałem odpowiedzi, jeżeli chodzi o rozjazd między harmonogramem, o Warszawę, koncepcję kontraktowania i od pana ministra jeżeli chodzi o certyfikację na Jamale.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Poproszę o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Harmonogram i poszczególne zdarzenia. W protokole jest mowa o problemach, które były związane z TDT. Były. Zgadzam się. Nie ma sprawy. Ale jak gdyby zaczynacie państwo 2008 r., a sami odwołujecie się do sytuacji, że inicjatywa była podjęta – i słusznie, i fajnie – na początku 2006 r., łącznie z planem, który był wtedy, kiedy ten terminal będzie zakończony. Dzisiaj wiele osób odnosi się do tego terminu, który był zaproponowany w tym harmonogramie. Pytam o to, jak dalece między harmonogramem – między życiem a papierem – rozjechały się te nożyce do końca listopada 2007 r. I co zrobiono w tym czasie – 2007 r., co było działaniem kontra terminalu, bo likwidacja jednostki w Warszawie nie jest działaniem w ramach budowy terminalu, to jest niejako piąta kolumna, która ma jeszcze doprowadzić do wyburzenia i wzrostu kosztów. To fakty, o których trzeba po prostu mówić.

Przepraszam, mówiłem o tym, chyba w 2014 r. czy 2015 r. na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, można sięgnąć. Przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli wtedy uczestniczyli w tym posiedzeniu. I o tych problemach mówiłem. To sprawy, które tak naprawdę komplikowały osiągnięcie również ostatecznego celu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Nie zawsze jest tak, że poseł jest usatysfakcjonowany odpowiedzią. Czy do tego, co panowie mówili można coś jeszcze dodać?

Dyrektor departamentu w NIK Sławomir Grzelak:

Możemy spróbować. Panie pośle, istotne opóźnienia, które wykazaliśmy w budowie terminalu zostały opisane w informacji, która była przedstawiona Sejmowi w 2015 r. To była druga faza tej budowy. Natomiast w informacji o wynikach kontroli, którą dzisiaj rozpatruje Komisja – czyli zawieranie umów gazowych oraz realizacja inwestycji terminal LNG – już wtedy zauważyliśmy pewne opóźnienia w budowie terminalu. Zasygnalizowaliśmy te opóźnienia. Natomiast generalnie wtedy jeszcze w tym wczesnym etapie nasza ocena generalnie rzecz biorąc była pozytywna. Jeżeli chodzi o problemy z TDT, to one wystąpiły w drugiej fazie tej budowy. Są szczegółowo opisane w informacji z 2015 r.

I teraz jeżeli chodzi o kwestie realizacji harmonogramu we wczesnej fazie, to te ustalenia są na str. 41. Proszę pana wicedyrektora o przedstawienie tych ustaleń.

Wicedyrektor departamentu w NIK Michał Wilkowiec:

Jeszcze raz, teraz doprecyzowując, bo znalazłem w informacji te dane. W 2007 r. powstała spółka Polskie LNG. Przyjęła harmonogram działań, zakładając, że pierwsza faza wdrożeniowa (przygotowawcza) będzie trwała w latach 2007–2008. W ramach fazy przygotowawczej podjęto działania, które wcześniej wymieniłem. W rzeczywistości, ale to są lata 2008–2009, faza przygotowawcza przeciągnęła się. Były problemy z wyborem kanadyjskiej firmy, która miała zająć się projektem tej inwestycji.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Dopytam pana, kiedy rozpoczął się proces poszukiwania i kiedy – wedle harmonogramu – miał zakończyć się. Bardzo proszę.

Wicedyrektor departamentu w NIK Michał Wilkowiec:

Pierwszy harmonogram, który tak precyzyjnie określał poszczególne tzw. kamienie milowe – jak to określono w tym harmonogramie – to były lata późniejsze. W 2007 r. był ogólny harmonogram mówiący o fazie wdrożeniowej na lata 2007–2008, i dwóch kolejnych fazach: inwestycyjnej i eksploatacji – bez podawania lat tych kolejnych faz. Bowiem był to etap wstępny.

Natomiast jeśli chodzi o działania na poziomie rządowym, to do listopada 2007 r. pełnomocnik rządu ds. dywersyfikacji dostaw nośników energii do Rzeczypospolitej Polskiej – bo była taka funkcja – opracował listę koniecznych zmian legislacyjnych. I to zrobiono do listopada 2007 r. Potem stanowisko pełnomocnika zostało zlikwidowane, te działania – przygotowane propozycje, jakie zmiany legislacyjne są potrzebne – zostały zaniechane i podjęte dopiero w sierpniu 2008 r. poprzez przeniesienie tych kompetencji z Ministerstwa Gospodarki do Ministerstwa Skarbu Państwa, a w styczniu 2009 r. poprzez podjęcie działań już nad konkretnym projektem ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję.

Pan minister Piotr Naimski. Było pytanie do pana ministra.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Było pytanie pana posła Gawlika o operatorstwo na Jamale. Umowa powierzeniowa – tak to się nazywa – pomiędzy EuRoPol GAZ i Gaz-System obowiązuje do końca 2019 r. Porozumienie między Gaz-System operatorem i EuRoPol GAZ zostało wypracowane i pozostało niezatwierdzone przez organy korporacyjne EuRoPol GAZ, a to z powodu, który dzisiaj był już omawiany, że w organach korporacyjnych EuRoPol GAZ Rosjanie uzyskali możliwość blokowania konsekwentnie wszystkich decyzji.

To oznacza, że po 31 grudnia 2019 r. Gaz-System jako jedyny operator systemu przesyłowego gazowego w Polsce będzie nadal operatorem tej infrastruktury na zasadzie bezumownej, co przewiduje prawo europejskie. Na podstawie prawa europejskiego Gaz-System będzie te funkcje sprawował. I taką mamy w tej sprawie perspektywę.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie ministrze, wiem, w jakim systemie żyję. Wielokrotnie w tych salach mówicie, że mówimy o systemie prawa polskiego. Z tego, co wiem, to są stosowne na okoliczność tej decyzji z maja 2017 r. i wyroki sądów, i nawet podjęte działania przez komornika. Wiem i pytam o sytuację, co się w sprawie dzieje. Był rok na to, żeby operatorstwo przez Gaz-System zostało przejęte. Jestem zaskoczony, że pan minister mówi, że trzeba poczekać do końca 2019 r., żeby można było podejmować stosowne decyzje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Uzupełni pan prezes EuRoPol GAZ Piotr Tutak.

Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA Piotr Tutak:

Panie przewodniczący, szanowny panie pośle, myślę, że pan poseł pyta o decyzję prezesa URE, którą wydał 19 maja 2015 r. ...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

W tej chwili głos ma pan prezes. Panie ministrze, panie pośle, mam prośbę, tę część możemy przenieść w kuluary po zakończeniu posiedzenia Komisji, jeżeli bilateralnie chcecie dalej wyjaśniać. Panie prezesie, proszę o kontynuowanie.

Prezes zarządu EuRoPol GAZ SA Piotr Tutak:

W tej decyzji prezes URE zalecił operatorowi systemu przesyłowego spółce Gaz-System przejęcie eksploatacji bieżącej – tak to należy określić – tłoczni gazu i pomiarowni. Dokładnie mówiąc – o przejęcie tych zadań, ludzi, systemów technologicznych, które służą tzw. eksploatacji bieżącej. Dokonał się w spółce pewnej analizy przy pomocy instytutów, uczelni wyższych itp., co oznacza eksploatacja bieżąca, bo nie było zdefiniowane,

ale to są szczegóły. We współpracy z Gaz-Systemem, z naszym operatorem, wypracowaliśmy stosowne porozumienia w tym zakresie. Ale one utknęły na poziomie korporacyjnym. W związku z tym ta decyzja – mówiąc wprost – nie jest wykonana do dnia dzisiejszego.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Zdzisław Gawlik (PO):

Wiem, że decyzja nie jest wykonana. Skoro są decyzje i w interesie – w moim przekonaniu – Gaz-Systemu było, żeby to operatorstwo zostało przejęte, to pytanie: Dlaczego do dzisiaj nie zostało przejęte?

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Panie pośle, ono nie zostało przejęte w sensie formalnym... Inaczej, Gaz-System jest operatorem na podstawie obowiązującej umowy powierzeniowej. Kropka. Rozumie pan? Ta umowa obowiązuje do 31 grudnia 2019 r. Urząd Regulacji Energetyki zwrócił się do operatora, czyli do Gaz-Systemu o uzupełnienie elementów będących składnikiem decyzji certyfikacyjnej. Przepraszam, mówię tutaj takim językiem, ale sądzę, że pan to rozumie.

Posel Zdzisław Gawlik (PO):

Tak.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Dobrze. No więc zwrócił się do Gaz-Systemu. Gaz-System podjął działanie, żeby te warunki uzupełnić bądź je spełnić zgodnie z interpretacją Urzędu Regulacji Energetyki. W tej sprawie porozumiał się z zarządem, a właściwie z polską częścią zarządu spółki EuRoPol GAZ. Odpowiednie umowy zostały przygotowane. Dotyczą m.in. przeniesienia ludzi. Rozumie pan? I one nie mogą być wykonane. Dlatego, że żeby mogły być wykonane potrzebna jest zgoda całego – także rosyjskiej części – zarządu EuRoPol GAZ. I taka jest sytuacja. W związku z tym mamy stan zawieszenia. I trwamy w tym stanie.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję w tym punkcie. Dziękuję panu ministrowi. Panie ministrze, bardzo dziękuję za obecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Dziękuję wszystkim państwu, którzy byli obecni w temacie pierwszego punktu dzisiejszego posiedzenia.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności NIK w 2017 r. w zakresie działania Komisji. Proszę pana prezesa o przedstawienie sprawozdania.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyla:

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor przedstawi, bo jego departament zajmuje się gospodarką, energią itp. Proszę panie dyrektorze o zwięzłe przedstawienie.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Z panem dyrektorem Sławomirem Grzelakiem jesteśmy w stałym kontakcie. Jest stałym gościem na posiedzeniach naszej komisji. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w NIK Sławomir Grzelak:

Dziękuję bardzo. Postaram się bardzo krótko. W zakresie działalności państwa komisji departament prowadzi działalność kontrolną. Jej celem jest ocena działań organów administracji rządowej oraz innych jednostek organizacyjnych, które funkcjonują w ramach działów: Gospodarka i Skarb Państwa. Ocenialiśmy także przebieg i stan przekształceń własnościowych w gospodarce narodowej oraz gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa i ochronę interesów państwa. Tyle wynika z naszych kompetencji określonych w statucie NIK.

Natomiast biorąc pod uwagę analizę ryzyka wystąpienia nieprawidłowości, departament w latach 2017–2018 prowadzi kontrolę w takich obszarach, jak polityka ener-

tyczna, bezpieczeństwo energetyczne i bezpieczeństwo surowcowe, innowacyjność i rozwój w gospodarce, bezpieczeństwo majątku Skarbu Państwa, przemysł obronny, ochrona konsumenta.

W 2017 r. departament opracował 18 informacji o wynikach kontroli, w tym 11 informacji dotyczyło kontroli wykonania budżetu państwa. Pozostałe to informacje z kontroli tematycznych tzw. kontroli wykonania zadań. Były to kontrole realizowane w takich tematach, jak realizacja projektu budowy mostu energetycznego Polska-Litwa, kontrola gospodarowania środkami funduszy celowych będących w dyspozycji ministra skarbu państwa, zapobieganie nielegalnemu obrotowi paliwami ciekłymi, realizacja programu wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej w latach 2011–2020, funkcjonowanie wybranych wydziałów promocji handlu i inwestycji ambasad i konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej, realizacja strategii Głównego Urzędu Miar na lata 2010–2015, udzielanie koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż miedzi i węglowodorów, w tym gazu łupkowego – to była kontrola doraźna, którą przeprowadziliśmy na zlecenie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W I półroczu 2018 r. do tej pory pracowaliśmy nad raportami z takich tematów, jak gospodarka złożami strategicznych surowców kopalnych – ta informacja została już przekazana do Sejmu; wykorzystanie przez przedsiębiorców środków publicznych na innowacje i prace badawczo-rozwojowe – nasza działalność kontrolna jest na ukończeniu, informacja została przesłana do ministra o stanowisko; nadzór nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa – raport jest prawie gotowy, czeka na publikację; realizacja programu polskiej energetyki jądrowej – informacja została przesłana do parlamentu, była omawiana na posiedzeniu senackiej Komisji Gospodarki Narodowej. I tematy już gotowe, które lada moment ujrzą światło dzienne, to realizacja zadań w zakresie ochrony konsumenta przez Inspekcję Handlową, rozwój sektora odnawialnych źródeł energii, wydatki spółek z udziałem Skarbu Państwa na działalność sponsoringową i medialną i usługi doradcze oraz ochrona praw konsumenta energii elektrycznej.

W 2017 r. wysłaliśmy 58 wystąpień pokontrolnych, w tym 26 do ministrów lub kierowników centralnych organów administracji rządowej, jedno zawiadomienie o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych i jedno zawiadomienie do prokuratury.

To tyle jeśli chodzi o działania departamentu w telegraficznym skrócie. Nie wchodzi w tym momencie w ustalenia poszczególnych kontroli, bo są dostępne w internecie i z reguły są przedmiotem debat na posiedzeniach komisji.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi. Czy są uwagi do przedstawionej informacji? Pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie mam uwag, ale w związku z tym, że pan dyrektor z Najwyższej Izby Kontroli nie odpowiedział jednemu posłowi Gawlikowi, to wszedłem do internetu i czytam, co następuje na sierpień 2007 r.: „wskutek braku kompetencji i ambicjonalnych działań inwestycja była zagrożona. Koronnym argumentem nieudolności koalicjanta LPR miało być to, że minister nie zadbał o odpowiednie fundusze w przyszłorocznym budżecie państwa na budowę nowego falochronu w Świnoujściu, który ma stanowić integralną część gazoportu”. To są słowa ministra Brudzińskiego po rozpadzie koalicji Samoobrona – PiS – LPR na sierpień 2008 r. Czyli faktycznie, jeśli chodzi o harmonogram i zdarzenia faktyczne, także dotyczące procesu legislacyjnego nie zostało nic zrobione, co potwierdził prominentny polityk Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Wojciech Zubowski.

Posel Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, jeżeli ktoś zajrzy do raportu NIK – „Realizacja inwestycji dotyczących budowy terminalu do odbioru skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu”, to zwróć tylko uwagę, że jeżeli popatrzymy na 2007 r. i na wrzesień – mamy uchwałę

nr 167/2007 Rady Ministrów w sprawie ustanowienia programu wieloletniego na lata 2008–2011 pod nazwą „Budowa falochronu osłonowego dla portu zewnętrznego w Świnoujściu”. Inwestorem odpowiedzialnym za budowę falochronu ustanowiono Urząd Morski w Szczecinie. Ponadto w 2007 r. zawarto między PGNiG SA a Morskim Urzędem w Szczecinie oraz Zarządem Morskich Portów Szczecin – Świnoujście SA porozumienie w sprawie koordynacji działań związanych z budową terminalu LNG. Na podstawie tych uzgodnień rozpoczął prace związane z przygotowaniem inwestycji budowy stanowiska statkowego niezbędnego do przeładunku LPG.

Proszę państwa, jeżeli mamy wracać do tematu budowy, harmonogramu budowy terminalu LNG w Świnoujściu, to w raporcie jest harmonogram – co, gdzie i kiedy było zrobione, dokładnie wyszczególnione.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. To taka mała errata do poprzedniego punktu, ale myślę, wyjaśniona.

Szanowni państwo, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli z działalności w 2017 r. w zakresie działania Komisji? Nie widzę zgłoszeń.

Informuję, że po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli Komisja przyjęła sprawozdanie i nie wnosi do niego uwag i wniosków.

Dziękuję panu prezesowi. Dziękuję panom dyrektorom. Dziękuję państwu posłom.
Zamykam posiedzenie Komisji.